DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315 | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. — Toruń, piątek 11 grudnia 1931 — Nr. 285

Wzmocnione stanowisko Polski

poważnym czynnikiem w stosunkach międzynarodowych

Prasa Europy o wizycie min. Zaleskiego w Londynie

Londyn, 10. 12. (PAT.). „Times" w związku z przyjazdem do Londynu ministra spraw zagran. Zaleskiego stwierdza, że wizyta jego niema nic wspólnego z kwestją taryf celnych.

Polski minister spraw zagran. przyjeżdza do Londynu, aby omówić bieżące zagadnienia międzynarodowe.

„Daily Telegraph" pisze, że minister Zaleski **nie jest częstym gościem w Londynie ale zdobył sobie poważne stanowisko w Europie, a zwłaszcza w Genewie.** Minister spraw zagr. Polski od 6 lat zajmuje to stanowisko i cieszy się opinją rozważnego i umiarkowanego polityka. **Głównem jego zadaniem w dyskusjach z brytyjskimi członkami rządu będą prawdopodobnie sprawy rozbrojeniowe, a specjalnie kwestja bezpieczeństwa.** Warszawa — pisze dziennik — usiłuje obecnie prowadzić rokowania z Rosją sowiecką w sprawie paktu o nieagresji, na podstawie obecnego statutu terytorjalnego, co dotąd było bez powodzenia. **Polska obserwuje z wielkiem napięciem wzrost ruchu Hitlera w Niemczech.**

Paryż, 10. 12. (PAT.). „Ere Nouvelle" podkreśla **doniosłość podróży ministra spraw zagr. Polski Zaleskiego do Londynu.** Ta pierwsza oficjalna wizyta ministra spraw zagr. Polski — pisze ten dziennik — **nabiera specjalnego znaczenia wobec zbliżającej się konferencji rozbrojeniowej,** która będzie przedmiotem obszernych rozmów między ministrem Zaleskim i ministrem spraw zagr. Wielkiej Brytanji **Simonem.** Rozmowy te stanowią **pomyślny etap w stosunkach polsko-brytyjskich.** Po pewnej rezerwie przejawia się jak z jednej tak i z drugiej strony chęć zbliżenia. Należy się cieszyć, że WZMOCNIONE STANOWISKO POLSKI STANOWI POWAŻNY CZYNNIK W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH.

Program pobytu min. Zaleskiego w Londynie

Londyn, 10. 12. (PAT.). Program pobytu p. ministra Zaleskiego w Londynie został ułożony w następujący sposób: W czwartek rano **p. min. Zaleski złoży wizytę premjerowi Mac Donaldowi,** poczem podejmowany będzie śniadaniem przez ambasadę francuską w Londynie. Wieczorem minister spraw zagr. Simon wyda obiad na cześć p. min. Zaleskiego. **W piątek rano P. MIN. ZALESKI PRZYJĘTY BĘDZIE NA AUDJENCJI PRZEZ KRÓLA JERZEGO.** W południe odbędzie się śniadanie wydane przez lorda Readinga, zaś wieczorem odbędzie się przyjęcie w ambasadzie polskiej.

Przywitanie na dworcu londyńskim

Londyn, 10. 12. (PAT.). Wczoraj o godz. 7 wieczorem przybył do Londynu p. minister **Zaleski** w towarzystwie dyrektora Szumlakowskiego. Na terenie dworca Victoria oczekiwał p. ministra reprezentant brytyjskiego ministra spraw zagr. **Simona,** szef protokółu Foreign Office **Monk,** ambasador Skirmunt, konsul generalny **Kemierowski,** członkowie ambasady i konsulatu oraz przybyli przedtem z Warszawy z centrali MSZ. p. **Liwski i Komarnicki.** Obecny był także poseł rumuński **Titulescu.**

Minister Zaleski udał się z dworca w **towarzystwie ambasadora Skirmunta** do ambasady polskiej, gdzie będzie mieszkał w czasie swego pobytu w Londynie. Wieczór dzisiejszy p. min. **Zaleski** spędzi w towarzystwie ambasadora Skirmunta i członków ambasady.

Dodatni bilans handlowy Polski za miesiąc listopad

(o) Warszawa, 10. 12. (tel. wł.) — Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego **bilans handlowy Polski w listopadzie** przedstawiał się następująco: przywóz 100.634.000 zł, wywóz 156.172.000 zł. **Saldo dodatnie wynosiło zatem 55.538.000 zł.**

Na froncie mandżurskim

Kawalerja Chińska pod Cicikarem

Moskwa, 10. 12. (Pat). Prasa sowiecka podaje, że **generał Maa po zreorganizowaniu swoich wojsk miał wysłać 10 szwadronów kawalerji w kierunku Cicikar.** Kawalerja chińska ma podobno za zadanie otoczyć Cicikar i rozpocząć kontrakcję przeciwko wojskom japońskim, znajdującym się tam. Według innych wiadomości, **pomiędzy generałem Maa a dowódcą wojsk japońskich toczą się od kilku dni rokowania.**

Mukden, 10. 12. (Pat). Podczas masowej ucieczki Chińczyków, zajmujących rządowe stanowiska z Mukdenu przed wkroczeniem do miasta Japończyków, **uchodźcy, chcący się zabezpieczyć przed ewentualną konfiskatą majątku przez Japończyków, powierzyli ubogim Europejczykom zarząd swoich pałaców, pozostawiając im także znaczne sumy pieniężne.**

Komisja pięciu

zbada sytuację na Dalekim Wschodzie

Paryż, 10. 12. (Pat). Projekt rezolucji w sprawie zatargu mandżurskiego przedstawiony Radzie Ligi Narodów stwierdza, że od czasu posiedzenia z dn. 24 października r. b. **zaszły wypadki, które sytuację zaostrzyły.** Rada przyjmuje do wiadomości w myśl projektu rezolucji zobowiązania stron nie dopuszczenia do dalszego zaostrzenia konfliktu i postanawia **wyznaczyć komisję, złożoną z 5 członków, która zbada sytuację na miejscu** i złoży Radzie raport o okolicznościach, grożących zakłóceniem dobrych stosunków między Chinami i Japonją. Oba te państwa będą reprezentowane w komisji przez asesorów, którzy winni ułatwić komisji pracę. Rada poleciła swemu przewodniczącemu dalsze śledzenie sprawy oraz **zwołanie w razie potrzeby przed 25 stycznia roku przyszłego — posiedzenia Rady.**

Londyn — New York

Stała komunikacja sterowcowa Europy z Ameryką

Londyn, 10. 12. (PAT.). Agencja Reutera donosi, że komendant sterowca dr. Eckener bawi obecnie w Londynie. Oświadczył on, że opracowuje **plan stałej komunikacji za pomocą sterowców pomiędzy Londynem a Nowym Jorkiem** przy współpracy rzeczoznawców angielskich, niemieckich i amerykańskich. **Bazami w tej komunikacji będą Cardington i Howden,** gdzie zostaną zbudowane specjalne hangary. **Dr. Eckener** oświadczył, że przeprowadził już szereg narad nad tą sprawą i spodziewa się uzyskać poparcie rządu angielskiego.

Lenin ma otrzymać największy pomnik świata

Posąg czerwonego dyktatora ma być postawiony nad portem leningradzkim

(o) **Ryga, 10. 12. (Tel. wł.).** Rząd sowiecki postanowił **przystąpić do budowy pomnika Lenina** w Leningradzie. Pomnik ten Lenina ma posiadać **wysokość 110 mtr. i ma być największym pomnikiem świata.**

Pomnik będzie wzniesiony **u wejścia do portu leningradzkiego, nad którym ma górować** podobnie, jak nad portem nowojorskim góruje posąg Wolności. Równocześnie **pomnik Lenina ma służyć jako latarnia morska.**

Gandhi u R. Rollanda

oświetli konflikt indyjsko-angielski

Genewa, 10. 12. (PAT.) W powrotnej drodze **mahatma Gandhi zatrzymał się u Romain Rollanda.** Jutro w południe zwołane będzie zebranie w Genewie, **na którem mahatma Gandhi wyjaśnić ma swój stosunek do spraw konfliktu indyjsko-brytyjskiego** i do spraw, związanych z pracami konferencji okrągłego stołu.

Wybór prez. Hiszpanji 11 grudnia

Zostanie nim prawdopodobnie Zamora

Madryt, 10. 12. (PAT.). Kortezy zakończyły obrady nad projektem konstytucji. Tekst konstytucji zostanie wydrukowany w 500.000 egzemplarzy, które częściowo zostaną rozrzucone z samolotów w dniu wyborów prezydenta. Wybór ten nastąpi dn. 11 grudnia. Panuje przekonanie, że Zamora zostanie wybrany na prezydenta Republiki.

Już nie wrócą z Rosji

Zbuntowani marynarze niem. dostali prawo azylu

(o) **Ryga. 10. 12.** (Tel. wł.). Liczni marynarze niemieccy, którzy zbuntowali się w Leningradzie i Odessie, zwrócili się do władz sowieckich **o udzielenie im prawa azylu.** Władze sowieckie ustosunkowały się przychylnie do tej prośby.

Sukces pianistki polskiej w Brukseli

Bruksela, 10. 12. (PAT). Odbył się tu recital fortepianowy p. Haliny Morsztynównej. — Publiczność przyjęła artystkę bardzo gorąco. **Nazajutrz po koncercie p. Morsztynówna była przyjęta przez królową belgijską.**

Spis ludności odbywa się normalnie

(o) **Warszawa. 10. 12. (tel. wł.)** Biuro generalne powszechnego spisu ludności donosi, że **przebieg spisu na całym terenie państwa odbywa się normalnie.** Ludność odnosi się wszędzie do spisu życzliwie.

Aresztowanie posła-prowokatora

(a) **Baranowicze, 10. 12.** (Tel. wł.). W niedzielę na wiecu, na którym przemawiał wicemarszałek Sejmu **Bogucki,** zaszedł incydent z posłem **Machayem.** Machay usiłował sprowokować zajście, rzucając obelżywe okrzyki. **Posła Machaya aresztowano.**

„Działacz" narodowy czy zwykły oszust?

(o) **Warszawa,** 10. 12. (Tel. wł.). Przed Sądem Okręgowym stanął dawny prezes Rozwoju, **b. poseł Dymowski,** oskarżony o **przywłaszczenie sobie weksli obywatela ziemskiego Leona Koryzny.** W ostatniej chwili wpłynęła jeszcze jedna **skarga Hutten-Czapskiego,** który skarży Dymowskiego, iż **złożył u niego portfel papierów wartościowych, który zaginął.** Rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się kilku świadków.

Znów protestują

Przemyśl, 10. 12. (PAT.). W dniu wczorajszym upłynął ostateczny termin wnoszenia protestów przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 48. Na ręce **przewodniczącego** komisji okręgowej sędziego Groniewskiego wpłynęło **3 protesty,** a mianowicie listy nr. 4, wniesionej przez dr. Kropińskiego, listy nr. 7, podpisanej przez dr. Grossfelda i Józefa Belucha oraz protest listy nr. 11, podpisany przez Ostapa Syroczkę, dr. Rybaka i dr. Nawrockiego.

Temu co walczył „Za wolność naszą i waszą"

Boston, 10. 12. (PAT.). **Na przedmieściu Bostonu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego.** Odsłonięcie poprzedziła parada, w której brały udział oddziały wojskowe z orkiestrami. **W uroczystości brało udział około 10.000 ludzi.** Podczas otwarcia przemówienie wygłosił konsul generalny Rzplitej **p. Marchlewski,** burmistrz miasta, zastępca gubernatora stanu Massachusets.

Nowe odkrycie w bazylice wileńskiej

Wilno, 10. 12. (PAT.). W bazylice wileńskiej dokonano **nowego odkrycia.** Badając fundament między 4-tym a 5-tym filarem od strony prawej nawy bocznej, **natrafiono na grobowiec,** przeznaczony na jedną trumnę. Z gruzów, którymi był grobowiec częściowo zasypany, **wydobyto kilka fragmentów płyty nagrobkowej z czerwonego marmuru.** Pod gruzami znaleziono kościec. O ile dziś już można sądzić, **odkryte napisy nagrobkowe** odnoszą się **do biskupa Propasewicza,** zmarłego w r. 1580.

„Dar Pomorza" przeszedł ponownie przez równik

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej otrzymała od komendanta statku szkolnego „Dar **Pomorza"**, kapitana **Maciejewicza,** radjotelegraficzny meldunek, że **we wtorek, 8. b. m., statek przeciął ponownie** równik **pod 38° długości zachodniej,** żeglując w kierunku północnym **z Pernambuco w Brazylji ku wybrzeżom Martyniki.** Na statku wszystko znajduje się **w porządku.** (t.)

Minister Spraw Zagranicznych Zaleski w Londynie

Minister spraw zagranicznych Polski w dniu dzisiejszym będzie na oficjalnych przyjęciach w Londynie omawiał zasadnicze sprawy Polski. Wedle oficjalnych wiadomości, min. Zaleski w dniu dzisiejszym (czwartek) przyjęty będzie obiadem przez angielskiego ministra spraw zagr. Simona, w dniu następnym będzie na śniadaniu u b. ministra spraw zagr. Readinga, przyjmie wieczorem na obiedzie w ambasadzie polskiej czołowe osobistości polityczne świata angielskiego, poczem w piątek będzie przyjęty na specjalnej audjencji przez króla angielskiego Jerzego.

Następnego dnia, w sobotę polski minister spraw zagranicznych opuści Londyn, by powrócić potem prostą drogą do Warszawy.

* * *

Wizyta min. Zaleskiego w Londynie ma niewątpliwie **doniosłe znaczenie polityczne.** Nie jest to tylko zwykły akt kurtuazji dyplomatycznej. Zagadnienia polityki europejskiej komplikują się w ostatnich czasach tak poważnie, iż szef polskiej polityki zagranicznej będzie miał niewątpliwie za zadanie przedstawić czynnikom oficjalnym W. Brytanji **polski punkt widzenia na doniosłe problemy obecnej sytuacji międzynarodowej,** zarówno na terenie zagadnień gospodarczych, jak i ściśle politycznych.

Prasa zagraniczna, omawiając cele wyjazdu min. Zaleskiego do Londynu, analizuje przedewszystkiem skład osób towarzyszących polskiemu ministrowi, który — jak wiadomo z depesz — składa się z dyrektora gabinetu M. S. Z. min. Szumlakowskiego, oraz z naczelnika wydziału zachodniego M. S. Z. p. Lipskiego, który oczekuje już polską delegację w Londynie.

Zagranicą chcą w tem zestawieniu personalnem widzieć fakt, iż **nie towarzyszą min. Zaleskiemu eksperci i fachowcy od spraw gospodarczych,** czyli, że konferencje londyńskie polskiego ministra spraw zagranicznych będą miały charakter raczej w y b i t n i e p o l i t y c z n y.

Nie podzielamy tego zdania. Teren pod dzisiejsze rozmowy oficjalne w Londynie jest już wpierw przygotowany przez wytrawnego dyplomatę, ambasadora polskiego w Londynie min. Skirmunta, który od szeregu lat reprezentując interesy polskie w stolicy Albionu, przygotował wpierw materjały dyskusyjne dla obecnej wymiany zdań polsko-angielskiej, i w kompleksie poruszonych zagadnień poruszone będą niewątpliwie

WSZYSTKIE BIEŻĄCE ZAGADNIENIA POLITYKI GOSPODARCZEJ I MIĘDZYNARODOWEJ.

Do zagadnień gospodarczych, które w dużej mierze interesują Polskę zaliczyć należy m. in. skomplikowaną sytuację na rynkach eksportu polskiego, skoro dzięki znacznej zniżce funta angielskiego, wywóz przemysłowy, a zwłaszcza górniczy W. Brytanji uzyskał automatycznie duże premje w cenach i staje do niebezpiecznej konkurencji z polskim eksportem węgla na tych terenach, które już były stałym rynkiem polskiej ekspansji wywozowej.

Takich zagadnień czy w zakresie polskiego przemysłu bekoniarskiego, czy eksportu cukru i t. d. sytuacja obecna na rynku ekonomicznym Anglji wytworzyła sporo, i nie ulega wątpliwości, że po wizycie francuskiego ministra skarbu Flandin w Londynie, i z polskiej strony będą poruszone te wszystkie kwestje żywotne natury gospodarczej, w których rząd polski dążyć będzie do uzgodnienia z czynnikami polityki angielskiej.

Zasadnicze zagadnienia polityki międzynarodowej

Jest rzeczą jasną, że w rozmowach politycznych wysuną się pomiędzy ministrem Zaleskim, a ministrem angielskim Simonem na czoło **bieżące kwestje polityki międzynarodowej.**

Sądzimy, na podstawie szeregu informacyj krajowych, oraz opinji prasy zagranicznej, iż przypuścić należy, że trzy główne kwestje będą poruszone w debatach polityków w Londynie: na plan pierwszy wysunie się **kwestja zasad porozumienia francusko-angielskiego,** wobec zbliżających się dalszych powikłań gospodarczo-politycznych w Niemczech.

Wobec zbliżającego się nieuchronnie widma bankructwa niemieckiego, które zagraża swemi następstwami finansom i angielskim, i pośrednio francuskim, które tyle ucierpiały już wobec dalszej zniżki funta, wyłania się sprawa sformułowania nowych zasad zarówno w zakresie reparacji wojennych, jak i calej linji politycznej angielsko-francuskiej w stosunku do zbliżającej się daty wielkich obrad nad rozbrojeniem w Genewie.

Dla polityki polskiej ma niezmiernie ważne znaczenie

UZGODNIENIE ZASAD POROZUMIENIA FRANCUSKO-ANGIELSKIEGO.

Wobec bowiem specjalnego nastawienia polityki włoskiej do polityki niemieckiej, rząd polski jest wybitnie zainteresowany w ścisłej kollaboracji angielsko-francuskiej, iż w niektórych pismach zagranicznych pojawiły się nawet pogłoski, iż minister Zaleski ma zadanie ułatwienia w dyskusji z czynnikami angielskimi porozumienia pomiędzy Francją, a Anglją, co zdaje się jest tylko jednym z domysłów dowolnych prasy zagranicznej.

Drugiem zagadnieniem, które w tej chwili leży na tapecie dyskusji międzynarodowych, jest **stosunek do polityki gospodarczej Sowietów.**

W Anglji, w Ameryce i wśród innych państw Europy sytuacja gospodarcza Republiki Sowieckiej jest oceniana z wielkim pesymizmem. Tylko niemiecka prasa stara się ratować opinję o wypłacalności Rosji, a p. Guenther Stein, specjalny korespondent **„Berliner Tageblatt'u",** nie waha się rzucać z Moskwy zapewnień, iż **„Das Geschäft mit Russland ist nicht in Gefahr"** (Interesa z Rosją nie grożą niebezpieczeństwem), mimo, iż w tym samym artykule w innem miejscu przyznaje, że „interesy z Rosją są... p r o b l e m a t y c z n e, bo „mimo całego forsowania eksportu, miała Unja Sowiecka za pierwszych ośm miesięcy b. r.

DEFICYTU W BILANSIE HANDLOWYM NA 210 MILJONÓW RUBLI

(to znaczy na blisko pół miljarda marek niemieckich). Zagadnienie wypłacalności Sowietów, wobec płynności w najbliższych tygodniach olbrzymich zobowiązań wekslowych za „piatiletkę" jest wielkiego znaczenia i dla gospodarki polskiej, skoro wiadomem jest, iż pewne firmy górnośląskie i łódzkie zawiesiły już dostawę zamówionych swych dostaw dla Rosji, z obawy przed niehonorowaniem weksli sowieckich.

A wreszcie sprawa rządów hitlerowskich w Niemczech

W Europie zdaje się zwyciężać opinja, iż **objęcie przez narodowych socjalistów z pod znaku swastyki rządów w Niemczech**

JEST JUŻ RZECZĄ NIEUCHRONNĄ I BLISKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

Rządy europejskie dochodzą zwolna do wniosku, iż ustawiczne pogróżki, stałe parcie do władzy rosnącego w siły stronnictwa „nazi", przy równoczesnej bierności rządu kanc. Brueninga, który sam liczy już swe rządy na tygodnie — **jest dłużej nie do tolerowania.**

Rząd Brueninga jest bezsilny, opuszczają go socjaliści, niema rzeczywistego oparcia w kraju. Zatem wobec umizgów Hitlera do włoskiego faszyzmu, wobec napięcia w jakiem pozostają te masy niemieckie, które wierzą w zbawczą rolę narodowych socjalistów w Niemczech, nawet zdaje się i Francja jest zdania, że

LEPIEJ RAZ OTWORZYĆ TEN WENTYL BEZPIECZEŃSTWA,

jakim mają być dla Niemiec rządy faszyzmu hitlerowskiego. Bo doszedłszy do władzy hitlerowcy i nacjonaliści znajdą się wobec jednolitego i zdecydowanego frontu państw europejskich, które nie ustraszą się znów sztandarów ze swastyką i nacjonalistycznego frazesu przedstawicieli Trzeciego Imperjum Niemiec, a będą miały przed sobą rząd na serjo odpowiedzialny za wszystkie swe akty natury międzynarodowej.

W tym stanie rzeczy, w y j a ś n i e n i e s y t u a c j i w kierunku stanowienia przez same Niemcy o swej odpowiedzialności za losy kraju, uważane jest na terenie międzynarodowym za c z y n n i k d o d a t n i, aczkolwiek wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż możliwe są

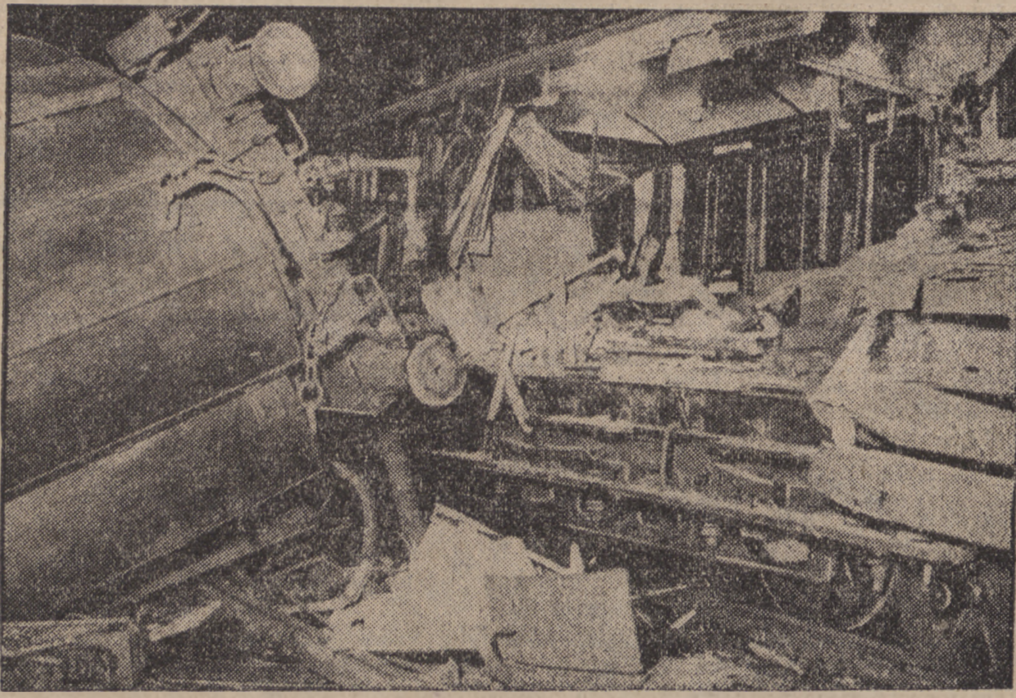
NIEOBLICZALNE NIESPODZIANKI ZE STRONY HITLERA PRZY WŁADZY.

I tu zapewne zadania ministra Zaleskiego mają określone ramy. Poinformować z jednej strony czynniki rządzące Anglją o polskim punkcie widzenia na to zagadnienie, by stanowisko polityki rządu polskiego było znanem dyplomacji państw zachodnich, a zarazem ustalić wsp'lny kąt patrzenia na te możliwości polityczne w Europie, jakie zarysowują się na wypadek ostatecznego załamania się w Niemczech rządów t. zw. Koalicji Wejmarskiej, a oddania rządów Rzeszy w ręce tych „h o m i n e s n o v i" (nowi ludzie), którzy gwałtem sięgają po władzę w Germanji, łącząc swe przyszłe rządy z pogróżkami wobec Francji, Polski i innych państw im niewygodnych, z pogróżkami przeciw ładowi wytworzonemu przez Traktat Pokojowy w Wersalu.

W tych kierunkach p. min. Zaleski zapewne przeprowadzi na terenie londyńskim zasadnicze swe rozmowy, i w ich owocności leży też najbliższy rozwój naszych posunięć politycznych na szachownicy europejskiej.

Dr. B.

Katastrofa kolejowa w Belgji



Na linji Bruksela — Antwerpja nastąpiło w tych dniach zderzenie belgijskiego pociągu lokalnego z ekspresem, zdążającym z Lille Podczas katastrofy 2 osoby zostały zabite a 21 ciężko ranne.

Bruening grozi stanem wyjątkowym

Nowy dekret kryzysowy obcina pensje i przynosi represje polityczne

Dnia 8 bm. ogłoszony został czwarty dekret niemiecki tzw. **Notverordnung.**

Rozporządzenie to zawierające 46 stron druku przeprowadza **zniżkę cen o 10 procent.** Zniżka ta obejmuje przedewszystkiem **węgiel i żelazo,** co ma przynieść około **400 miljonów marek,** dalej **taryfy kolejowe — 300 miljonów, taryfy pocztowe, gaz, woda, prąd elektryczny, czynsze mieszkaniowe i.. ZAROBKI,** które mają być obniżone do wysokości jaka obowiązywała w styczniu 1927 r.

Pensje urzędników obniżone będą od 1 lutego o 9%.

Dekret obniża dalej **stopę procentową** pożyczek państwowych, komunalnych i prywatnych oraz listów zastawnych z 8 na 6%.

Rolnictwo ma być otoczone specjalną opieką z krzywdą wierzycieli rolników.

Niespodzianką, zdaniem „Berliner Tageblattu" jest rozciągnięcie opieki nad rolnikiem, obowiązującej dotąd w tak zw. terenach **Osthilfe na całe państwo.**

Dekret zawiera wreszcie szereg postanowień o charakterze politycznym, zmierzających do utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego, między innemi **podniesienie kar w wypadku zdrady stanu,** konfiskaty broni, posiadanej przez ludność cywilną, kontrolowania produkcji broni, zakazu **noszenia mundurów partyjnych przez organizacje.**

Na czas od **20 grudnia do 3 stycznia** ma obowiązywać tzw. Burgfrieden i nie wolno w tym czasie **urządzać żadnych wieców, zgromadzeń polit.** i prowadzić jakąkolwiek **propagandę** przez plakaty, ulotki itd.

Z żelazną energją rząd Rzeszy przeciwstawi się hitlerowcom

W związku z ogłoszeniem dekretu kanclerz Bruening wygłosił przez radjo przemówienie, w którem bardzo ostro wystąpił przeciw akcji Hitlera.

Świadomy swej odpowiedzialności rząd Rzeszy — oświadczył kanclerz — **nie może wysuwać celów politycznych,** nie dających się urzeczywistnić. Rząd Rzeszy **z żelazną energją przeciwstawi się i nie ścierpi żadnej innej władzy poza tą,** która powołana została zgodnie z postanowieniami konstytucji.

Środkami władzy wykonawczej w państwie rozporządza wyłącznie **prezydent Hindenburg i rząd Rzeszy.**

Z nieubłaganą surowością, nie **cofając się nawet przed ogłoszeniem stanu wyjątkowego, rząd wystąpi przeciw wszystkim, którzyby się odważyli w chwili największego napięcia nerwów przeciwstawić się władzom konstytucyjnym.**

W jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami Hitlera, iż **dąży do swych celów** politycznych tylko drogą **legalną, pozostają enuncjacje innych przywódców** stronnictwa narodowo-socjalistycznego, **głoszących hasła bratobójczej walki i wysuwających niedorzeczne plany na terenie polityki zagranicznej.**

O legalności planów hitlerowców nie świadczą również zapewnienia, że po objęciu władzy na drodze legalnej, narodowi socjaliści przełamią szranki legalne. **Tem mniej o legalizmie hitlerowców świadczą uchwalone w zamkniętych kołach plany krwawej zemsty na przeciwnikach politycznych.**

Jako odpowiedzialny mąż stanu, kanclerz jaknajenergiczniej **protestuje przeciw wszystkim tym poczynaniom.**

Następnie Bruening protestował przeciw **próbom wywoływania zagranicą wrażenia,** iż obok rządu **konstytucyjnego w Niemczech istnieje rząd drugi, gotujący się do objęcia władzy.**

W końcu dr. Bruening zaznaczył, iż w myśl zarządzeń dekretu do 3 stycznia włącznie wszelkie **zgromadzenia publiczne i pochody na terenie Rzeszy będą zabronione.**

110 miljonowy blok przy udziale Polski

gwarancją pokoju europejskiego

Omawiając ostatnią wizytę ministra Jugosławji w Polsce, paryski Figaro pisze:

Wydarzenia historyczne, te, które wedle słów Fryderyka Wielkiego przechodzą do potomności, rodzą się zwykle **w cieniu i milczeniu.** Czy należy do nich zaliczyć **wyniki podróży p. Marinkowicza, min. spr. zagr. Jugosławji do Warszawy,** co mija bez rozgłosu, podczas gdy wszystkie reflektory opinji publicznej zwrócone są na konflikt chińsko-japoński, **ostatnie konwulsje Ligi Narodów,** chorobę funta sterlinga i **agonję planu Younga.**

W roku 1914 Wielka Wojna powstała z konfliktu austro-serbskiego. **W roku 1931 PRAWDZIWY POKÓJ MÓGŁBY NARODZIĆ SIĘ NAKONIEC ZE ZBLIŻENIA SERBSKO-POLSKIEGO.** Pokój ten wzrósłby **w sile i mądrości(!)** gdyby Francja była dlań czujną chrzestną matką (no; nie jesteśmy już w pieluszkach).

Polska, sojuszniczka Francji i Rumunji, nie należy do Małej Ententy, syndykatu stworzonego celem utrzymania traktatów przez rządy Bukaresztu, Białogrodu i Pragi. Tylko Rumunja stanowi dziś łącznik między Warszawą a Małą Ententą. Gdyby ta nić była wzmocniona i zdwojona linją Warszawa — Białogród, nawet bez formalnej unji, współpraca między temi państwami byłaby lepiej skoordynowana.

Polska i Jugosławja ciążą ku sobie wspólnością interesów i analogją instytucyj. **Jednakowo są zagrożone przez odradzający się pangermanizm** i obie dążą do **unifikacji pod egidą władzy personalnej.**

W tem miejscu „Figaro" czyni dygresję, nawiązując do procesu brzeskiego i zauważa: Wolimy wierzyć, że przyjaciele pp. Witosa i Korfantego przesadzają w swych alarmach. **Zbyt jasno mogą przecież widzieć swą odpowiedzialność** wobec własnego kraju i Europy, aby nie powstrzymać się od wszystkiego, co mogłoby osłabić **zwartość narodową wewnątrz,** a zostałoby eksploatowane przez propagandę ich nieprzyjaciół na zewnątrz.

Dziś więcej niż **kiedykolwiek Polska potrzebuje skupienia wszystkich swych energij, i strzeżenia sympatyj na które zasługuje.**

Czas pracuje na korzyść Polski

Przepowiedziano, że ewakuacja Nadrenji będzie dla Rzeszy **pozwoleniem na polowanie w terenach jej sąsiadki na Wschodzie.** Byłaby ona już spuściła ze smyczy swoje sfory, gdyby nie **kryzys finansowy.** Nikt jednak nie wątpi, że na kalendarzu pangermanizmu **zniszczenie Polski figuruje na pierwszem miejscu.** Niemcom się spieszy, bo **czas pracuje przeciwko nim, nadwyżka urodzin przewyższa w 30 miljonowej Polsce** rozrost dwa razy większego narodu niemieckiego, tak, że **za lat 20 LICZBA POBOROWYCH ŻOŁNIERZY BĘDZIE RÓWNA W OBU PAŃSTWACH.**

Gdyby teraz Polska i Mała Ententa wraz z Francją zjednoczyły swą akcję zewnętrzną — **nic nie mogłoby się dziać ważnego w Europie bez ich pozwolenia. Blok 110 miljonów ludzi** decydowałby o przyszłości i pociągnąłby świat na linję poszanowania traktatów.

Niktby nie mógł mu przeszkodzić narzucić konferencji rozbrojeniowej **ankietę o bezprawnych zbrojeniach Niemiec,** co odsłoniłoby ich oszustwa.

Na zakończenie tego interesującego artykułu „Figaro" uskarża się, że **Francja nie jest cementem tego bloku,** gdyż Briand stara się go rozproszyć w **mgławicach Pan-Europy.** Powyższe uwagi wykazują jasno, jak **wielką wagę Francja przykłada do współpracy Polski z Małą Ententą** i jak pragnie jej **patronować.**

Nowy komendant główny Związku Strzel.



Pan Minister Spraw Wojskowych powierzył pełnienie obowiązków Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego p. pplk. dypl. Władysławowi Rusinowi. — Zdjęcie nasze przedstawia pplk. Władysława Rusina

Delegacja rumuńskiego 16 p. p. u Marsz. Piłsudskiego w Belwederze

W pałacu belwederskim Marszałek Piłsudski w otoczeniu oficerów gabinetu ministra spraw wojskowych i adjutantury przyjął delegację 16 p. p. wojsk rumuńskich, którego to pułku Marszałek jest szefem.

Delegacja pułku, prowadzona przez rumuńskiego attache wojskowego płk. Constantina, składała się z dowódcy pułku płk. Keintzla, zastępcy dowódcy pułku ppłk. Bria, mjr. Popescu i por. Varsavskiego.

W czasie przedstawiania dowódca pułku złożył Marszałkowi wyrazy hołdu i oddania w imieniu własnem oraz wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców pułku.

Marszałek Piłsudski przez czas dłuższy serdecznie rozmawiał z oficerami rumuńskiemi.

Przez czas pobytu w Warszawie delegacja 16 p. p. wojsk rumuńskich podejmowana będzie przez 1 p. szwoleżerów, którego Marszałek Piłsudski jest szefem.

W południe oficerowie delegacji podejmowani byli śniadaniem przez szefa gabinetu ministra mjr. dypl. Sokołowskiego. Pozatem wzięła delegacja udział w dorocznem święcie 1 p. szwoleżerów.

Tragiczna śmierć chłopca

Dnia 5 bm. zmarł 15 letni Więckowski Wacław, służący rolnika Anzela Józefa w Rybnie (pow. lubawski), rzekomo wskutek rozbicia sobie głowy na lodzie jeziora. Sekcja zwłok wykazała jednak, że śmierć chłopca nastąpiła wskutek uderzenia tępem narzędziem w głowę, a nie wskutek upadku. Zachodzi podejrzenie, iż Więckowski padł ofiarą zabójstwa. Dalsze dochodzenia w toku.

Zapałki bez ognia i sowieckie obiady

Ponure obrazki z raju bolszewickiego

„Krasnaja Gazieta" zamieszcza szereg wzmianek o złym *stanie gospodarki sowieckiej.* We wzmiance zatytułowanej „Zapałki bez ognia" pismo twierdzi, że fabryki zapałek im. Demjana Biednyja oraz „Czerwony Październik" codziennie produkują *2300 skrzyń zapałek,* z których przeciętnie *24 proc. czyli około 500 skrzyń, nie nadaje się do użytku.* Są to zapałki lepszych gatunków, przeznaczonych dla Moskwy i Leningradu. Ludność okręgów prowincjonalnych otrzymuje zapałki t. zw. 2 gatunku, które, jak zaznacza pismo, — *zupełnie nie nadają się do użytku.* Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że *66 proc.* wypróbowanych *zapałek nie nadawało się do użytku.*

W notatce pn. „Papierosy nie lepsze od zapałek" pismo stwierdza, że wyrabiane w fabrykach tytoniowych papierosy są tak lichego gatunku, że w niektórych pudełkach *72 proc. papierosów nie nadają się do użytku.* Również w przemyśle skórzanym procent wyrobów wybrakowanych osiągnął niepokojące rozmiary. Dosyć powiedzieć — pisze „Krasnaja Gazieta" — że w fabryce „Skorochod" w pierwszym kwartale rb. *36 procent produkowanego obuwia wybrakowano.* Nie lepiej przedstawia się sprawa aprowizacji robotników.

W tym samym numerze „Krasnaja Gazieta" donosi, że większość jadłodajni robotniczych w Leningradzie wydaje *niedobre obiady robotnikom.* Tak np. jadłodajnia Nr. 19 wydaje robotnikom posiłki szkodliwe dla zdrowia. Tradycyjne rosyjskie „szczy" jak ustaliła komisja, są *wodą z zapachem kwaszonej skóry a kotlety pachną zgnilizną.* — We wszystkich jadłodajniach stwierdzono antysanitarny stan i brutalne obchodzenie się z robotnikami.

Na marginesie

„Wrogowie prawdy"

Na tle wynurzeń p. St. Sachy w r. 1926 i w r. 1931

Na łamach „Słowa Pomorskiego" pojawił się artykuł p. t. „Wrogowie zgody" pióra zapewne pana posła Sachy, w którym pismo to apoteozuje rządy partyjne przed majem 1926 r., i usiłuje polemizować z wywodami red. Miedzińskiego na łamach „Gazety Polskiej", w których w odpowiedzi na znany list Romain Rollanda, redaktor naczelny „Gazety Polskiej" stwierdził, że przyjście rządów „Polski dzisiejszej" spowodował

„marazm kompletny wszystkich innych czynników wobec piętrzących się przed państwem trudności. Była to **bezsiła** parlamentu, nie mogącego nigdy stworzyć programowej większości — i **idący za tem paraliż władz państwowych...**"

Na to publicysta „Słowa Pomorskiego" odpowiada w sposób bardzo energiczny, jeśli nie wręcz brutalny:

„Te twierdzenia, **niezgodne z prawdą,** należy **sprostować...** Należy jak najmocniej **przygwoździć i napiętnować** takie przekręcanie i przeinaczanie rzeczywistej prawdy... Niechaj więc nie wypisuje **niedorzecznych bałamuctw o Polsce** (przed 1926 r.), bo to są zbyt bliskie dzieje..."

Jako argumenty na obronę „rzeczywistej prawdy" autor ze „Słowa Pomorskiego" pisze m. in.:

„Był rząd większości koalicyjnej p. Skrzyńskiego w r. 1925 i 1926, czy go nie było? — A któż te rządy większości stworzył? Powstały one na podstawie **porozumienia i zgody.** Opierały się na umowie programowej..."

Jakże jednak autor ma krótką pamięć. W maju 1926 r. w nr. 106 z dn. 9 maja tenże pan poseł Sacha, podpisał swój własny artykuł „List z Warszawy" literami „St. S."

W liście tym pisał w tytule:

„NIESZCZEROŚCI. — LEWICOWE INTRYGI. — P. SKRZYŃSKI ROZBIJA ROBOTĘ P. WITOSA. — PRZESILENIE TRWA."

P. St(efan) S(acha) pisał w tym liście następująco:

„Państwo znajduje się w **stanie ciężkiego przesilenia, ludność czeka na pojawienie się mocnego rządu(!)** — a tymczasem w Warszawie odbywają się targi, które **możnaby nazwać targami niewolników...**"

„P. Witos otrzymawszy powtórnie misję premjera, nie wysuwa w rozmowach **programu gospodarczego,** lecz **cały spryt wysila** w tym kierunku, jak uzyskać dla swojego stronnictwa (!!) **najwięcej tek** i jak oddalić od rządu silne jednostki innych stronnictw...

Postępowanie pos. Witosa świadczy, że w przesileniu działają **wpływy ukryte...**

Jedno jest pewne: **konspiracja lewicowa bawi się w intrygi,** a dzieje się to w tym czasie, kiedy **Polsce grożą największe niebezpieczeństwa...**"

W tym samym numerze „Słowa Pomorskiego" z dn. 9 maja 1926 w relacjach z przesilenia rządowego, czytaliśmy na str. 2:

„Dzisiejsze pisma prawicowe (endeckie) **ostro atakują Skrzyńskiego „Gazeta Warszawska Poranna" twierdzi, że za grymasem zblazowanego** (sic!) **panka, ukrywa się cały Sulejówek...**"

P. St. S. zapomniał widocznie kompletnie, co pisał sam w r. 1926. Dziś apoteozuje te czasy, „prostuje" twierdzenia niezgodne z prawdą, „przygważdża" i „piętnuje" przekręcanie „rzeczywistej prawdy", wypisuje sam „niedorzeczne bałamuctwa"...

W świetle przezeń scharakteryzowanego przesilenia w maju 1926 rządy roku 1925 i 1926 były kotłem intryg, nieszczerości, rozbijania roboty, łapania tek przy przesileniu dla własnej partji, konspiracją etc. etc.

Dziś po pięciu przeszło latach „rzeczywista prawda" p. St. S wybielała jak szczere złoto...

Ówczesna „większość parlamentarna" była **pełna porozumienia i zgody, zgody.** A opierała się na **umowie programowej(??).**

O co o teki?

Ośmieszył się pan St. S. swoim panegirykiem na cześć rządów r. 1925 i 1926 „większości koalicyjnej" z kretesem...

Tem komiczniej wyglądają jego sprostowania, przygwożdżenia i **napiętnowania...**

To już tylko tupet godny **farsy...**

Gandhi sadzi w Londynie drzewo pokoju



Ostatnim aktem Gandhiego przed jego wyjazdem z Anglji było zasadzenie drzewka pokoju, które ma być symbolem dążności zgody między wolnemi Indjami a macierzystą Anglją. - Konferencja indyjska bowiem zakończyła się, jak wiadomo, bez zadowalających wyników.

Z życia ludzi podziemi Paryża

Storczyki Księżnej Faucigny

Dzieje potomka 40 królów francuskich — Od morfiny do kajdan — Współczesny Arsene Lupin

Przed 14-tą Izbą Karną w Paryżu stanął **w charakterze** oskarżonego Bertrand de Faucigny - Lucinge, **książę Cystrji, potomek 40 królów francuskich**, w łachmanach, **obdarty, zniszczony przez narkotyki.** Sędziowie i uczeni spór wiodą nad jego poczytalnością. Obrona przytacza jako okoliczność łagodzącą fakt, iż książę już jako mały, astmatyczny chłopczyk przechodził **liczne kuracje morfinistyczne.**

Bertrand de Faucigny - Lucingeu kupował **samochody na kredyt**, sprzedawał je, a później dopiero spłacał czekami bez pokrycia i sfałszowanemi wekslami „kupował“ w podobny sposób **cenne futra** i sprzedawał, aby zdobyć **środki na... zabójczą kokainę.** Oskarżony o liczny szereg przestępstw, staje przed sądem, **właściciel** wielkiego, **sławnego nazwiska, uginający się pod jego brzemieniem, słaby, niezdolny** nawet do bronienia się. Ostatecznie, mimo obrony sławnego Henri Torresa, skazany zostaje **na 6 miesięcy więzienia.**

Lecz nie o to głównie chodzi. — Wśród poszkodowanych, skarżących **księcia w łachmanach**, znajduje się dziwnym sposobem także sławna i... droga kwiaciarnia wielkiego świata z Avenue Malakoff, która wystąpiła z wierzytelnością w wysokości **6500 franków....**

Historja tego długu księcia jest niecodzienna.

Małżonka nieszczęśliwego Bertranda de Faucigny - Lucinge rozwiodła się z nim już dawno z powodu jego zwichniętej karjery życiowej. Książę ze **szlachetnym gestem sam jej zwrócił wolność**, rozumiejąc, iż nie może jej życia wiązać ze swojem nieszczęściem. Lecz od pierwszego dnia rozwodu, od lat już, nawet **w czasach pogoni za okropną trucizną**, nawet kiedy już żebrał, chorował i głodował, książę Faucigny **kazał kwiaciarni z Avenue Malakoff posyłać swojej eks-małżonce codziennie rano do jej pałacu przy Rue de Tasse wspaniałą wiązankę storczyków.** Księżna Faucigny - Lucinge bowiem od dawna tak gorąco kochała tajemnicze orchideje.

WSPÓŁCZESNY ARSENE LUPIN PARYŻA.

Faucigny - Lucinge posiada tytuły feudalne, **Henri Roche** — akademickie. Arystokracie świata podziemnego Paryża tytuł jego książęcy — prince des cambrioleurs — **nadała nie łaska królewska, lecz łaska ludu.** Henri Roche, dżentelmen - włamywacz **jest żyjącym wzorem Arsene'a Lupin.**

W ub. roku udało mu się zbiec z **gabinetu sędziego śledczego w Pałacu Sprawiedliwości.** Roche skorzystał w tym wypadku z togi **adwokackiej, wiszącej w pokoju.** Później po miesiącach znowu go **aresztowano.** Wówczas Roche **za** zezwoleniem ministra sprawiedliwości zjawia się pod **eskortą, z kajdankami na rękach**, w urzędzie stanu cywilnego merostwa 17-go okręgu. Dozorcy więzienni byli jego świadkami. Roche dał słowo honoru, że **ceremonji ślubnej nie wykorzysta do ucieczki.** Uczynił to dopiero w 8 dni później, kiedy to w niewytłumaczony sposób zbiegł z więzienia.

WAZA ZUPY NA GŁOWIE BOKSERA.

Tym razem aresztowano znowu Roche'a za dość niezwykłe zajście. Pewnego dnia Roche jadł obiad w restauracji. Obok siedział **znany bokser Kauffmann,** który w pewnej chwili rzucił nieco obelżywą uwagę pod adresem Roche'a, ubranego trochę zbyt jaskrawo i zbyt modnie.

Henri Roche nie namyślał się długo, schwycił wazę z zupą i **rozbił ją na głowie boksera.** Wytworny, przystojny Roche, mimo swej gracji, ze swemi mięśniami przedstawiał taki widok, iż **bokser** zrezygnował z dalszych porachunków. Kiedy jednakże Roche opamiętał się w swoim gniewie, zrozumiał, że lepiej sprawę z **bokserem załatwić ugodowo.**

UCIECZKA Z VI PIĘTRA.

Nazajutrz udał się do jego mieszkania i zaproponował mu za **300 fr. odszkodowania ugodę.** Kauffmann tymczasem dowiedział się jednakże, z kim miał do czynienia, i kiedy przyszedł do niego Roche, korzystając z chwili jego nieuwagi, wyskoczył z pokoju, **zamknął go i pobiegł na policję.** Lecz Roche stanął na wysokości zadania, otworzył okno i spojrzał w dół **z wysokości 6 piętra.** O piętro niżej znajdował się balkon. Roche z kocią zręcznością **zsunął się po ścianie na balkon,** wszedł z uśmiechem do obcego mieszkania i rzekł: „Przepraszam, lecz założyłem się z moim przyjacielem Kauffmannem z 6-go piętra, **że zeskoczę na ten balkon**“.

I wyszedł z uśmiechem na ustach. Lecz na najbliższym narożniku, kiedy ze spokojem zapalał papierosa, **schwycili go policjanci.**

Przed sądem stanął w wytwornem ubraniu. W pierwszym rzędzie galerji siedziała uśmiechnięta jego młoda, śliczna małżonka i mrugała mu **wdzięcznie swemi oczyma.** Roche rozpoczął swoje przemówienie wierszem, lecz na życzenie sądu przeszedł do prozy, malując barwnie sytuację.

„I niech wysoki Sąd sobie wyobrazi inteligentny wyraz twarzy **wielkiego mistrza boksu, kiedy przy pomocy policji ostrożnie począł otwierać swoje mieszkanie** i znalazł je puste“ — zakończył.

Otrzymał dwa tygodnie i grzecznie **za** nie podziękował.

Mgły rzedną w Londynie

Czarna mgła zmieniła się w brudno-białą

W jednym z ostatnich numerów „Daily Herald“ ukazał się dłuższy artykuł, którego autor — jeden z kierowników londyńskiego instytutu meteorologicznego, dowodzi na podstawie analizy chemicznej, zachowanej z pierwszych lat panowania królowej Wiktorji, iż słynna mgła londyńska z **biegiem lat rzednie** i w dobie obecnej zawiera w znikomej **ilości szkodliwe dla zdrowia substancje siarki i węgla.** — Potwierdza to sam wygląd mgły londyńskiej.

Podczas gdy dawne angielskie powieści, oraz gazety z przed kilkudziesięciu lat wspominają **o czarnej i gęstej mgle** na ulicach Londynu, porównywując ją do smoły, pod względem barwy, a do „puree z grochu“ pod względem gęstości, dzisiejsza mgła londyńska ma **barwę brudno-białą** i mało różni się od mgieł spotykanych na wilgotnych łąkach.

Zdaniem lekarzy nie jest ona w dobie obecnej szczególnie szkodliwa dla zdrowia, natomiast przed pięćdziesięciu laty wpływ jej na słabe organizmy ludzkie był zabójczy.

Charakter człowieka zależy od pożywienia

Gdyby Schopenhauer pił codziennie słodką czekoladę...

Zdaniem dyrektora laboratorjum psychologicznego Colgate University, prof. Laird'a, charakter człowieka w dużej mierze zależy od **chemicznej jakości pożywienia,** które on spożywa, a dietetyka ma przed sobą **ogromną, pełną rewelacyjnych niespodzianek przyszłość.**

„Zbliżają się czasy, kiedy **różnemi rodzajami djety** leczyć się będzie **smutne lub kapryśne usposobienie, nadmierną pobudliwość płciową, a nawet poważne choroby umysłowe.** Gdyby Carlyle i Schopenhauer, najwięksi pesymiści, jakich wydała ludzkość, **pili codzień zrana filiżankę słodkiej czekolady,** to niewątpliwie po **niejakim czasie przemieniliby się w radosnych optymistów**“.

Teorja, jaką z zapałem wyznaje prof. Laird, nie jest jego odkryciem. Równocześnie z nim sprawą tą interesować się począł **cały szereg naukowców — psychologów, biochemików i neurologów, zarówno w Ameryce, jak i w Europie.**

ROZDWOJENIE OSOBOWOŚCI SKUTKIEM BRAKU SIARKI I ŻELAZA.

Ostatnio, zupełnie niezależnie od doświadczeń prof. Laird'a, jeden z naczelnych lekarzy „American Medical Association“, dr. Walter Freeman, dokonał w Waszyngtonie rewelacyjnego odkrycia z dziedziny leczenia **„rozdwojenia osobowości“,** choroby uważanej dotychczas za nieuleczalną. Badając choroby umysłowe z biochemicznego punktu **widzenia,** dr. Freeman doszedł do przekonania, iż **„rozdwojenie osobowości“** jest **skutkiem niedostatecznej ilości siarki i żelaza w mózgu;** przez dodanie tych składników udało się lekarzowi wyleczyć cały szereg pacjentów.

DJETA ZE SŁONINY I RYŻU.

Niemało wrzawy wywołało w świecie lekarskim znamienne powiedzenie dr. **Gilberta** J. Rich'a, iż nadmierna pobudliwość **płciowa** zauważyć się daje jedynie **u tych osobników,** których krew **i plwocina odznaczają się wybitnie alkaliczną reakcją.** Obecnie lekarz ten leczy pobudliwość płciową specjalnego **rodzaju** djetą, na którą składają się **jaja, chleb pszenny, słonina i ryż.** Ostatnio doświadczenia dr. Rich'a potwierdził dr. H. E. Starr z Uniwersytetu Pensylwanja, oraz dr. John W. Rauth.

DODATNI WPŁYW CUKRU.

Prof. Laird w licznych swych **doświadczeniach** wykazuje również **wysoce dodatni wpływ cukru na usposobienie człowieka.** Zdaniem prof. Laird'a, osoby odżywiające się stale cukrem, odznaczają się jasnością **umysłu,** energją i równowagą nastroju. Cukier **znakomicie wpływa na nasze samopoczucie, pobudza** bowiem wydzielanie soków **żołądkowych i usuwa** zmęczenie zarówno fizyczne, jak i umysłowe.

„Rabot“ na dnie oceanu

Dr. Gartman wynalazł nowy aparat, przy którego pomocy wszyscy będą mogli, bez żadnych trudności oglądać dno morskie i życie podwodne.

Aparat ten, to człowiek-automat, zaopatrzony w silne elektryczne latarnie i **przyrząd telewizjonerski,** który podaje przez **przewodniki elektryczne obrazy widziane na swej drodze i odbija je na ekranie,** znajdującym się w ciemnej kajucie na dnie okrętu.

„Rabot“ — człowiek automat, opuszcza się na dno oceanu i gdy tylko zauważy ciekawy obraz, naciska guzik elektryczny i wówczas zaczyna się praca aparatu kinematograficznego, który przesyła za pomocą telewizatora zdjęcia na ekrany we wszystkie strony Stanów Zjednoczonych.

Dr. Gartman jest specjalistą w badaniu życia podwodnego i jest jedynym człowiekiem, który opuścił się w głąb morską na odległość dwóch tysięcy stóp.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

27) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Przeraził się, gdy mu powiedziałem, że wspomniał nazwisko inspektora — opowiadał Mercer — zaprzeczał wszystkiemu. Trząsł głową, że nie wie nic, a nic. Nie widział Kedstyego na oczy. Nie da się z niego nic wyciągnąć, Kent.

Mercer zapomniał o swojem — proszę pana — i o niedawnej uniżoności. Palił cygara i papierosy Kenta i skłonny był mówić mu — ty. Pęczniał dumą. Kent wiedział, że młody Anglik staje się z każdą godziną coraz niebezpieczniejszy.

Podejrzewał także, że Mercer gada zawiele. Niejednokrotnie w ciągu dnia słyszał go gawędzącego ze strażą, to znów widział przez okno, jak asystent idzie do miasteczka, kręcąc w palcach laskę trzcinową, której dawniej nie poważyłby się nosić. Jął dawać rady Kentowi, lub udzielać mu informacyj tonem łaskawej wyższości. Piątego dnia przyszła wiadomość, że Cardigan wróci dopiero za czterdzieści osiem godzin. Powiadamiając o tem Kenta, Mercer podkreślił, że po powrocie doktór znajdzie niejedną zmianę. Poczem, głupota i zarozumiałość podsunęły mu zdania następujące.

— Kedsty ma do mnie prawdziwą słabość, Kent. To doprawdy wcale przyzwoity chłop, jeśli umieć sobie z nim radzić. Zabrał mnie na wspólny spacer dziś po południu i paliliśmy razem cygara. Gdy powiedziałem mu, że zajrzawszy przez twoje okno wczoraj wieczór widziałem, jak robisz gimnastykę, skoczył, jakby go igła dźgnęła. — O... a ja sądziłem, że Kent jest **strasznie** chory! — rzekł. — Zdradziłem mu wtenczas, że są lepsze sposoby leczenia chorych, niż je doktór Cardigan stosuje. Trza mu dawać żreć, ile wlezie, to najważniejsze. Proszę tylko spojrzeć na Kenta! — mówię mu. — Od tygodnia wsuwa jak niedźwiedź, to też dziś może kulki wywracać! Mówię ci, Kent, omal go z nóg nie zbiła ta wiadomość. Wielkie dziwo, ja dopiąłem tego, czego Cardigan nie potrafił. Jak mu wzruszenie przeszło, to zawołał tego policjanta, Pelly i dał mu jakąś notatkę na skrawku papieru. A potem ściskał mi ręce, klepał mnie po ramieniu i znów częstował cygarem. To bystry chłop, wierzaj mi Kent. Starczy mu jednej pary oczu, by widzieć, czego dokonałem odkąd Cardigan wyjechał.

Nigdy jeszcze Kent nie miał tak szalonej ochoty chwycić człowieka za gardło. Aż go swędziły palce. Oto, w chwili, gdy zamierzał już działać Mercer zdradził go przed Kedstym. Kent odwrócił głowę, by asystent nie mógł dostrzec wyrazu jego oczu. Zaciśnięte pięści ukrył pod kołdrą. Walczył sam ze sobą, by nie wyskoczyć z łóżka i nie zamordować Anglika na miejscu. Gdyby Cardigan doniósł inspektorowi o poprawie zdrowia pacjenta, byłoby to zupełnie co innego. Cardigan **musiał** to uczynić; wchodziło to w zakres jego obowiązków. Ale Mercer, ten idjota, ten sprzedawczyk, ten osioł koronny....

Wyprężony sztywno, z twarzą zwróconą do okna, oddychał ciężko. Rozsądek brał jednak górę. Wiedział, że tylko zimna krew może go jeszcze ocalić. Mercer dopomógł mu bezwiednie, chwytając ukradkiem parę cygar i opuszczając pokój na palcach. Parę minut jeszcze Kent słyszał go rozmawiającego za drzwiami ze strażą.

Gdy głosy ucichły, Kent siadł na łóżku. Dochodziła piąta. O której godzinie Mercer rozmawiał z Kedstym! Co za rozkaz inspektor wydał policjantowi?

Czy szło poprostu o roztoczenie baczniejszego dozoru nad więźniem, czy też o przeniesienie go do jednej z cel w budynku policyjnym? Jeśli o to ostatnie — plan ucieczki runął. Kent wybiegł myślą ku tym celom.

Athabaska Landing nie posiadało więzienia w ścisłem znaczeniu tego słowa, jednakże policjanci obdarzali tem mianem parę cel umieszczonych poza kancelarją inspektora. Cele były z cementu; Kent osobiście kierował ich budową. W chwili obecnej wszak że nie zastanawiał się bynajmniej nad ironją losu. Rozważał fakt, iż z tych cementowych cel nie umknął jak dotąd żaden więzień. Jeśli nie zabiorą go ze szpitala przed szóstą, to znaczy, że przeprowadzka odłożona została do jutra rana. Możliwe, że Kedsty nakazał tylko oprzątnięcie celi. Modlił się w głębi duszy, by istotnie nie szło narazie o nic innego. Niech mu tylko dadzą jeszcze jedną noc, jedną jedyną noc....

Zegar wydzwonił wpół do szóstej. Potem kwadrans. Szósta wreszcie. Kent czuł, jak mu się gorąco robi, mimo, iż posiadał renome najbardziej zrównoważonego człowieka w całej Dywizji. Zapaliwszy ostatnie swe cygaro, ćmił je wolno, by ukryć wzruszenie za kotarą dymu, w razie gdyby się kto w izbie pojawił. O siódmej przynoszono mu kolację. O ósmej zapadał zmierzch.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wpływ języka polskiego
na djalekty prusko-niemieckie

Pod powyższym tytułem prof. Uniwersytetu Poznańsk..go dr. A. Kleczkowski wygłosił w oddziale Instytutu Bałtyckiego odczyt, który poniżej podajemy w streszczeniu.

Prusy Zachodnie, dawniej Królewskie, dziś polskie Pomorze, to przeważnie **ziemia odwiecznie polska, kaszubska, pomorska;** Prusy Wschodnie, dawniej Książęce, dziś niemieckie, to ziemia na zachodzie pierwotnie pruska, a na wschodzie litewska, skolonizowana następnie przez Polaków (Pomorzan, Wielkopolan, a przedewszystkiem Mazurów) i Niemców, którzy napływali tu ze wszystkich stron Rzeszy. Co się tyczy sił Polaków i Niemców w kolonizacji Prus Wschodnich i sił Polaków i Niemców na Pomorzu Polskiem, to stosunek jest różny, zależnie od okolic. Możnaby to śledzić na nazwach geograficznych, imionach i nazwiskach ludności. Zresztą mieliśmy i mamy tu mozajkę narodów, zwłaszcza w Prusiech niemieckich.

MOZAJKA NARODÓW.

Na Pomorzu są: Słowianie, Polacy, Pomorzanie (Kaszubi), Wielkopolanie, Mazury; oprócz tego w słowniku widać **wpływy czeskie i ruskie.** W Prusiech byli Prusacy (bałtyccy), żyją Litwini. Niemcy należą językowo do wszystkich trzech głównych djalektów: dolnoniemieckiego (niederdeutsch), środkowo-niemieckiego (mitteldeutsch, język urzędowy Zakonu krzyżackiego), górno-niemieckiego (oberdeutsch). Dawniej brali udział w kolonizacji Fryzowie, Holendrzy, Anglicy (Szkoci). Oprócz tego wszędzie występują Żydzi. Żadna inna prowincja w Polsce i w Niemczech nie wykazuje takiej różnorodności językowej, tem bardziej więc potrzeba tu narzędzia rozpoznawczego etymologji, która ma naukowe podstawy, ale jest bardzo trudną sztuką.

Byłoby rzeczą pożądaną z materjału polskiego wydzielić ściślej **formy gwarowe,** a więc: **pomorskie** (kaszubskie), **wielkopolskie, mazurskie i literacko-polskie;** ale narazie chodzi nam tylko o przeciwstawienie polskiego niemieckim djalektom i bałtyckiemu. Około 700 **wyrazów wziętych z polskiego mieści w sobie jeden słownik Frischbiera, nie licząc setek i tysięcy nazw geograficznych i nazwisk polskich.** Bez sufiksów i prefiksów polskich jest przeszło 600 **wyrazów,** najwięcej **na literę k — przeszło 120 i na p — również przeszło 120.**

Według części mowy: **rzeczowników jest około 590** (bez sufiksów polskich przy temacie niemieckim); czasowników 50, ale zaledwie dwadzieścia kilka pewniejszych; przymiotników kilka; przysłówków kilka; wykrzykników 5.

GRUPA ROLNICZA I RYBACKO FLISACKA.

Wyrazy prusko-niemieckie, zapożyczone z polskiego, pod względem znaczenia przedstawiają **wielką grupę rolniczą, daleko mniejszą rybacko-flisacką;** z polskich urządzeń państwowych dawnych pozostało w języku niewiele; religja katolicka ma językowo poważną pozycję; charakterystyczne nastawienie ujemne przeważa, co z punktu widzenia obcego (niemieckiego) i przeważnie protestanckiego (przeciwkatolickiego) jest jasne.

Rolnicze: dom (6), gospodarstwo (12), natura (15), owady, robaki (7), pług (10), ptaki (21), rośliny (57), wóz (15), zwierzęta (34), narzędzia (14), sprzęty i naczynia (14), potrawy i napoje wiejskie (57), stroje (39), pan (szlachcic) i sługa (chłop) — (11), razem 313 terminów. Jest więc **w polsko-niemieckim djalekcie zachowany wiernie obraz polskiej rodzimej kultury na Pomorzu,** a **polskiej napływowej, choć odwiecznej, w Prusiech Wschodnich.**

Rybackie (30) i **flisackie** (29) wyrazy stanowią prawie 10% całości. **Religja** przedstawia 14 wyrazów i **zabobony** 7. Państwowe urządzenia 14, więzienie 3, wojsko 6, razem 23. Gry i zabawy 14.

Nie może więc nas dziwić zupełny brak reprezentacji rzemiosł w djalekcie: kilka wyrazów, np. „kominnik" — kominiarz, które spotykamy od czasu do czasu w użyciu codziennem, stanowią raczej wyjątek i nie mają pod tym względem większego znaczenia.

Skrzydlaci weterani wojny światowej



Jeden z angielskich związków b. wojskowych urządził w tych dniach w Londynie wystawę gołębi, na której m. in. zademonstrowano gołębie pocztowe, które brały udział w wojnie światowej. Powyżej piechur angielski z najsławniejszemi angielskiemi gołębiami pocztowemi z wojny światowej „Ol Bill'em" i „Grirr le'em" które obecnie liczą przeszło 15 lat.

Zapowiedź oszczędności i podwyższenie podatków przynosi orędzie Hoovera

Prezydent Hoover ogłosił orędzie na otwarcie kongresu Stanów Zjedn.

Hoover stwierdza, iż sprawy z zakresu polityki zagranicznej będą wyczerpująco omówione w następnem specjalnem orędziu, które prezydent niebawem ogłosi.

Hoover w orędziu omówił politykę gospodarczą St. Zjedn. i zaproponował następujące projekty celem ożywienia życia gospodarczego Ameryki: 1) **Radykalne zmniejszenie wydatków państwa,** 2) **podwyższenie podatków na przeciąg 2 lat,** 3) **udział kapitałów rządowych w większych niż dotychczas rozmiarach w bankach federalnych celem dostarczenia rolnictwu tanich kredytów,** 4) **stworzenie banków budowlanych dla popierania budownictwa,** 5) stworzenie „towarzystw odbudowy", których zadaniem będzie dostarczanie krótkoterminowych zaliczek dla przedsiębiorstw przemysłowych, kolejowych, finansowych i kredytowo-rolniczych. Przedsiębiorstwa te, aby otrzymać zaliczki muszą być oparte na **zdrowych podstawach i znajdować się w przejściowych trudnościach.**

Hoover nie oznaczył, jakiemi kapitałami rozporządzać będą **„towarzystwa odbudowy".** Koła gospodarcze przypuszczają jednak, że do dyspozycji tych towarzystw oddany będzie kapitał **miljarda dolarów,** 6) ułatwienia w dyskoncie weksli przez Federal Reserve Bank, 7) **reforma banków,** która umożliwia zakładanie filji i przystępowanie do systemu Federal Reserve, 8) pomoc dla towarzystw kolejowych celem umożliwienia fuzji i zmniejszenia w ten sposób kosztów eksploatacji, 9) rozluźnienie przepisów ustawodawstwa przeciwtrustowego zwłaszcza w przemyśle węglowym, naftowym i drzewnym.

Następnie Hoover zaproponował **uproszczenie administracji republiki** i utrzymanie w dotychczasowych rozmiarach ograniczeń emigracyjnych.

Na zakończenie swego przemówienia Hoover wyraził nadzieję, że obecny system gospodarczy, **oparty na inicjatywie prywatnej przetrwa huragan kryzysu,** który przechodzi nad światem.

Kronika wydawnicza
Encyklopedje podręczne — prawa karnego i prywatnego

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Bibljoteka Polska" ukazały się dwa pierwsze zeszyty *„Encyklopedji Podręcznej Prawa Karnego"* oraz „Encyklopedji Podręcznej Prawa Prywatnego" pierwszej pod redakcją prof. *Wacława Makowskiego,* drugiej pod redakcją prof. *Henryka Konica.*

Celem tego wydawnictwa jest przedstawienie w alfabetycznym porządku całokształtu obowiązującego w Polsce prawa karnego i prywatnego.

Różnorodność przepisów prawnych panujących we wszystkich dzielnicach, obok przepisów już ujednostajnionych powoduje, że wielokrotnie nawet specjaliści nie są w stanie udzielić fachowej porady odnośnie norm prawnych obowiązujących w innych dzielnicach a umieszczonych w różnych zaborczych jeszcze zbiorach.

Już pierwsze dwa zeszyty, które prawnicy wszystkich dzielnic przyjęli z prawdziwą radością, wskazują na głębokie racjonalne rozwiązanie palącej sfery prawnicze potrzeby. — Alfabetyczne ujęcie encyklopedji powoduje, że nawet dla laików staje się ona dostępną i ułatwiającą zrozumienie na..ych złożonych stosunków prawniczych. Trafne i z prostotą podanie określeń czynią „Encyklopedję Podręczną" dziełem dostępnem prawie dla każdego, mającego styczność ze stosowaniem norm prawnych w praktyce.

„Bibljoteka Polska" podejmując się tak poważnego i potrzebnego wydawnictwa w dzisiejszych czasach, zdała egzamin z należytego zrozumienia istotnych potrzeb społeczeństwa. Lista współpracowników encyklopedji, których artykuły są zamieszczone w pierwszych zeszytach encyklopedji, stanowi najznakomitsze nazwiska uczonych teoretyków i praktyków. Obok profesorów znajdujemy tam nazwiska słynnych adwokatów, sędziów prokuratorów których zbożna praca stworzy dzieło jedno z najpoważniejszych w naszej młodej literaturze prawniczej. Przystępna cena i piękne wydanie spowodują, że Encyklopedja znajdzie się w rękach każdego prawnika w Polsce. Cenne to wydawnictwo wypełniające odczuwaną lukę, należy powitać z najwyższem uznaniem.

Groźba przesilenia gabinetowego w Anglji

Donoszą z Londynu: Na tle polityki handlowej rządu zarysowuje się już kryzys parlamentarny. Z jednej strony z powodu presji konserwatystów w sprawie przyśpieszenia ochrony celnej dalszych gałęzi przemysłu, z drugiej — z powodu opozycji liberałów Samuela, którzy **grożę wycofaniem swoich dwu ministrów z gabinetu.**

W kołach posłów uważają, że obecna kombinacja nie da się długo utrzymać i że wkrótce po Nowym Roku nastąpi przesilenie gabinetowe.

W związku z tem znaczenia nabiera wiadomość, że Lloyd George postanowił przyśpieszyć powrót do Anglji na początek **stycznia.**

Mały feljeton
Róże wśród mgły

Korespondent londyński jednego z pism wiedeńskich opisuje entuzjastyczne zamiłowanie Anglików do hodowli kwiatów:

Istnieje pewien rodzaj angielskiego almanachu Gotajskiego, który pod nagłówkiem: **Kto jest kim?** podaje szczególne zamiłowanie różnych znakomitych ludzi. Książka ta, zawierająca około 100 stron druku, przepełniona jest wiadomościami o szczególnie rozwiniętem zamiłowaniu szeregu znakomitości angielskich do ogrodnictwa.

Gdy Anglik jest w złym humorze i nie może wziąć udziału w wyścigach, ucieka do swego ogrodu, gdzie hoduje **rzadkie kwiaty.** John Bull jest ogrodnikiem z powołania, bez względu na swoje stanowisko społeczne. **Lloyd George, Baldwin i Mac Donald** pomimo różnic politycznych **prześcigają się wzajemnie w ...ogrodnictwie.** Sir **Artur Roston** słynny kapitan Cunard Linji, który ratował **ofiary katastrofy Titanic'a** i 50 lat pływał po morzu, najmilsze chwile spędza obecnie w swoim **ogrodzie,** gdzie do późnej jesieni przez długie godziny przesiaduje.

Słynni **jubilerzy i złotnicy** przepędzają niedzielę wśród **astrów i chryzantem,** a każdy businessman angielski **w dobie kwitnienia róż** cieszy się najwięcej podziwem, który wzbudza dokoła — **rzadkiej piękności pączek** w jego butonierce. Zdaje mu się, jakgdyby **akcje,** których jest posiadaczem **podskoczyły przynajmniej o 25% na giełdzie.**

Ta namiętność do ogrodnictwa sprawia, że **28.000 armje członków Royal Horticultural Socjety** (Królewskie T-wo Ogrodnicze) rekrutuje się z przedstawicieli **różnych warstw społecznych i kierunków politycznych.**

Entuzjaści piękna kwiatów spędzają długie godziny na **feerycznych wystawach kwiatowych w Chelsea, gdzie około 200.000 ludzi** przepływa w ścisku pomiędzy trybunami kwiatowemi. **Królowa** przybywa na otwarcie Wystawy, a uniesieni londyńczycy nie żałują **10 szylingów** na wstęp, by stawać w podziwie przed przepysznemi okazami cudów natury.

Najpiękniejsze okazy posiadają zawodowi handlarze kwiatów, którzy używają najrozmaitszych chemikalij, aby osiągnąć pożądaną barwę i kształt rośliny. Wyhodowanie **czarnego tulipana** jest snem nieziszczonym do tej pory i tęsknotą namiętnych amatorów-hodowców. Liczne pokolenia ogrodnicze Holandji i Anglji **od stuleci** już usiłują rozwiązać ten problem. Obecnie na arenie kwiatowej toczy się walka, gwałtowny wyścig usiłowań wyprodukowania **błękitnego gladiolusa.** Do tej pory żadnemu z ogrodników Anglji ani kontynentu nie udało się wytworzyć jeszcze ani **błękitnej róży, ani gladiolusa czy dalji w kolorze nieba.** Walka z naturą trwa — może przeciągnie się w wieczność całą.

Na ostatniej wystawie kwiatów po raz pierwszy mogli Anglicy podziwiać nieprawdopodobnie piękne **japońskie chryzantemy kaskadowe,** których przecudne kwiecie opada kaskadami na ciemnozielone listowie, tworząc **dwu lub trzymetrowe flance.** Na wystawie tej można było podziwiać niezwykłej piękności orchideje wyhodowane przez **barona v. Schrödersa, znanego bankiera. Rotszyldzi z Wiednia Paryża i Londynu hodują również** orchideje, które przysparzają im niemniej sławy niż bankierskie tradycje. **Król i królowa Anglji** są protektorami związku przyjaciół kwiatów, a wraz z parą monarszą popiera tę „piękną" organizację **królowa Rumunji i Duce of Connaught.** Miłość kwiatów jest dowodem kultury duchowej. **Kwiaty wnoszą piękno** nietylko zewnętrzne lecz i moralne w otoczenie człowieka. **Patrząc na kwiaty odpoczywamy wewnętrznie,** odwróciwszy wzrok od pospolitości, szarzyzny i brudu, które niestety otaczają nas ze wszystkich stron.

Zwłaszcza w zimie, gdy przyroda lodem się ścina, lub w jesieni chłostanej przejmującemi wichrami, najskromniejsza roślina, ku której zwracają się oczy **uśmiecha** się **do nas, szepcząc słoneczną opowieść o wiośnie,** która wróci, **napewno powróci!** Troskliwie hodujmy kwiaty w naszych mieszkaniach: nauczą nas one **kochać piękno, ufnie patrzeć w przyszłość i wierzyć w Słońce!**

Co przyniesie nam rok 1932?

Astrologiczne przepowiednie o pogodzie i polityce

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem 1932, roi się w prasie od **wróżb i horoskopów,** najrozmaitsze obiecujących nam niespodzianki. Podawaliśmy już niejednokrotnie naszym czytelnikom różne mniej lub więcej fantastyczne przepowiednie **„jasnowidzów"** rozmaitych narodowości. Tym razem do międzynarodowego budżetu wróżb dołączamy niemieckie „pewniki" wyczytane w gwiazdach, a podane do wiadomości śmiertelników przez jedno z pism niemieckich.

Berliński astrolog **Vehlow,** który przepowiedział na czerwiec i lipiec b. roku **niemiecki kryzys bankowy** stawia republice niemieckiej następujący horoskop: „Niemcy przez długie jeszcze lata będą zdane **same na siebie** i mają przed sobą ciężką drogę. Nastąpi **koncentracja sił narodowych** przez zjednoczenie partyj. **Między 7—11 stycznia** należy oczekiwać większych nieszczęśliwych wypadków. Pomyślne wpływy Merkurjusza umożliwią **dyplomatycznym przedstawicielom Niemiec odniesienie wielkich sukcesów.** Można oczekiwać korzystnych **traktatów handlowych i śmierci pewnej osobistości rządzącej** (osobliwy sukces!).

Niemieckie horoskopy

Dzięki Uranusowi(!) czas pracy będzie inaczej uregulowany, jednak **z winy ciał niebieskich problem bezrobocia** nie będzie w roku 1932 rozwiązany!

Na początku roku 1932 Niemcy znajdą się w **ciężkiej sytuacji finansowej;** nie dojdzie jednak do inflacji ani dewaluacji pieniądza. Druga połowa roku 1932 przedstawia się w jaśniejszych barwach.

Zdanie to podziela astrolog drezdeński **Huler;** przestrzega on jednak przed zwoływaniem Reichstagu w **styczniu i lutym, które** to miesiące są niepomyślne dla polityki światowej i dla niemieckiego parlamentu. **W marcu i kwietniu nastąpią rozruchy** jednak nie dojdzie do wojny domowej. **W maju** dojdzie do konfliktów wewnętrznych, natomiast w **czerwcu i lipcu** wszystko będzie dobrze (ten poczciwy wujaszek Uranus!) **sierpień i wrzesień** upłyną pod znakiem **międzynarodowego kryzysu, w październiku** giełdy niemieckie muszą się liczyć **ze znamiennemi wahaniami.** (Druga połowa 1932 nie wydaje się wobec tego tak bardzo promienna!)

„Wieszcz" Werner przepowiada **pogodę w roku 1932 w sposób następujący:** Na wiosnę będzie **zimno i sucho,** lato będzie późne **wilgotne.** Dużo mgły, dużo wiatru zmienna pogoda (brr!) Jesień brzydka. **zima bardzo mroźna i śnieżna,** wskutek czego wiosna 1933 zapowiada się pod znakiem powodzi.

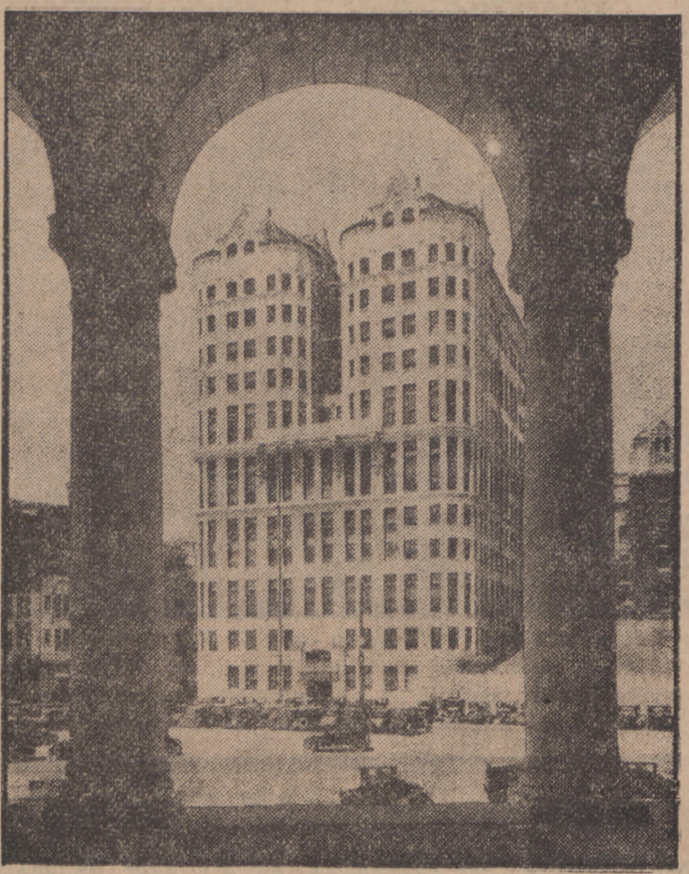
Rok 1932 groźny dla Mussoliniego i niepomyślny dla Hitlera

Rok 1932 będzie zdaniem jednej z wieszczbiarek **groźny dla Mussoliniego.** Horoskop Brueninga na lata 1931-32 zapowiada enigmatycznie **„rzadkie i zadziwiające koleje losu"** tego człowieka. Co się tyczy Hitle**ra,** to konstelacje są na rok 1932 **niepomyślne** dla wodza nacjonalnych socjalistów. Grożą mu **ataki i trudności we własnych szeregach.** Jest to rok **zmiany losu** dla Hitlera i jego partji.

Wiosna będzie decydująca a może być tragiczną. Hitler musi wybierać pomiędzy **terrorem lub porozumieniem.** Jeśli obierze właściwą drogę — to druga połowa roku 1932 będzie dla niego pomyślna. O jednem powinien Hitler pamiętać: **nie urodził się ani na króla, ani na regenta.**

Tyle mówią gwiazdy. Teraz do głosu przychodzą — **ludzie,** z których każdy jest kowalem swego losu... przynajmniej w znacznym stopniu.

Igrzyska Olimpijskie na tle drapaczy chmur



Najbliższe igrzyska olimpijskie, które odbędą się w lecie roku 1932 w Los Angeles (Kalifornja), zgromadzą w tem mieście najlepszych sportowców świata. Los Angeles jest nietylko najbardziej rozległem, lecz także najmłodszem miastem Stanów Zjedn., i obfituje jako takie w liczne najnowocześniejsze i najwspanialsze budowle. Powyżej drapacz chmur, w którym mieści się Magistrat miasta Los Angeles.

Niebezpieczna kuchnia niemiecka

Instruktor chemiczny w Hamburgu, pan Stolzenberg miał zaiste djabelski pomysł.

Nie wystarcza mu uśmiercenie kilkunastu swych rodaków w 1928 roku, przez okropny wybuch fosgenu, jaki miał miejsce w jego kuchni. Pragnie on nauczyć sztuki fabrykowania u siebie w kuchni „gazów do uduszenia", różnego rodzaju.

Co za miły wynalazek!

W tym celu wydał on obecnie książkę, którą zatytułował niewinnie, a zachęcająco „Książka Kuchenna". W książce tej podaje recepty i dozy potrzebnych chemikalji, oraz ich ceny.

Książkę tę sprzedają księgarnie. Wprost nie do uwierzenia!

Pacyfiści niemieccy protestują. Czy nie racjonalniej byłoby pana Stolzenberga osadzić w domu obłąkanych?!

Praca zegarka

Średniej wielkości zegarek, który idzie bez zatrzymania przez całą dobę, wykonywa przez ciągły obrót kółka rozpędowego w swym werku olbrzymią pracę. Gdyby wyobrazić sobie ten obrót kółka jako ruch naprzód w przestrzeni, wyniosłoby to w ciągu doby dystans 36 kilometrów.

Czy wiecie że...

— W Czechosłowacji przypada 1 urząd pocztowy na każde 3000 mieszkańców.

— W Austrji obowiązuje aż do 1 stycznia 1934 r. na szosach, kolejach i ulicach przepis trzymania się lewej strony przy jeździe.

— Majonez wynaleziony został podobno przez kucharza księcia Mayenne w roku 1589 po bitwie pod Arques.

— Największe sztuczne jezioro będzie stworzone w Borberi (Italja) kosztem 150 miljonów lirów, a mierzyć będzie 8 km. i 1,5 km. szerokości.

— W Denvers (USA.) rośnie grusza, która liczy sobie niemniej, niż 300 lat, gdyż została zasadzona w roku 1632 przez gubernatora stanu Massachusetts, Johna Endicott.

— Liczba urodzin w Wiedniu spada stale i w szybkiem tempie, gdyż w r. 1900 wynosiła 51.000, a w r. 1930 tylko — 17.000.

— Najmniejszą książką na świecie jest wydanie angielskie indyjskiego eposu Rubayata, które mierzy tylko 5/16 cala kwadratowego.

Historyczny korowód prezydentów Francji

Wniosek posła murzyńskiego o emeryturę dla prezydentów Republiki

We francuskiej Izbie Deputowanych zgłosił poseł murzyński z Guadelupy Candare wniosek o przyznanie **emerytury rocznej 200 tysięcy franków tym prezydentom Republiki, którzy piastowali swój wysoki urząd przez całe 7-lecie.** W danym wypadku z emerytury tej korzystałby obecnie tylko pp. Poincare i Doumergue.

Pierwszy jest adwokatem senatorem, członkiem Akademji, oraz bardzo poczytnym autorem politycznym. Właśnie w tych dniach wydał ósmy tom swych pamiętników, zatytułowany **„Verdun",** i z wszystkich trzech tytułów pobiera mniej lub więcej znaczne dochody. Ale pan Doumergue jest istotnie biednym. Równie niezamożnymi byli zmarli niedawno b. prezydenci Loubet i Falliéres. Ten ostatni żył głównie z dochodu, **jaki mu przynosiła winnica,** osobiście przez niego uprawiana i dająca wino wysokiej marki.

Prasa paryska traktuje projekt p. Candaré'a **życzliwie ale i żartobliwie.** Jeden z dziennikarzy pisze, że jeśli projekt zostanie uchwalonym, to prezydenci nie dadzą się tak **łatwo w przyszłości usunąć z Pałacu Elizejskiego,** jak Mac Machon, Grevy, Deschanel lub Millerand, którzy złożyli swą godność pod naciskiem Izb, przed upływem swego siedmiolecia. Każdy z nich na żądanie ustąpienia, odpowie słowami Mac Machona: J'y suis, j'y reste. (Jestem tu i nie ruszę się z miejsca). Niestety sam Mac Mahon w 1879 roku ustąpił dobrowolnie z prezydentury, gdy **mu rząd przedłożył do podpisu dymisję kilku generałów, jego przyjaciół i towarzyszów broni.**

Prez. Grevy ustąpił z powodu wykrycia handlu orderami przez jego zięcia Wilsona, Deschanel z powodu zaburzenia równowagi nerwowej (czyli małego bzika), Millerand wreszcie na skutek walki, jaką mu wydał kartel lewicowy.

Obecny prezydent Paul Doumer, może mimo swych 74 lat przeżyć cały swój septennat, gdyż zahartowany w twardej szkole życia, pracowity, regularny i skromny w swych przyzwyczajeniach, cieszy się pełnemi siłami fizycznemi i zupełną świeżością umysłu.

Z innych prezydentów Francji, Sadi Carnot, wnuk słynnego członka Konwencji, zginął **śmiercią gwałtowną,** zamordowany w 1894 przez **anarchistę w Lyonie.** Jeden tylko, a mianowicie Felix Faure, umarł (w 1898) podczas piastowania swego urzędu. Okoliczności jego śmierci, dawniej tajemnicze, dziś już zostały dokładnie wyświetlone. Z sypialni prezydenta wybiegła w zupełnym negliżu kobieta, krzycząc z przerażeniem, że Prezydent umiera. Leon Daudet pisał niedawno ironicznie, że Faure zmarł podobnie, jak książę Orleański, regent za małoletności Ludwika XV — śmiercią bardzo przyjemną... Wiadomem było, że Faure wysyłał codziennie owej pani listy, zawierające złośliwe informacje o różnych politykach.

Z Prezydentów Francji jedynie Felix **Faure miał wysokie pojęcie o swej godności.** Uważał się niemal za monarchę i otoczył się przesadnym ceremonjałem.

Inni prezydenci mieli albo usposobienie mieszczańskie, jak zwłaszcza dobroduszny Falliéres, albo nawyki uczonych, jak głównie Poincaré, najznakomitszy chyba z wszystkich Prezydentów Trzeciej Republiki.

Fałszywy alarm o porwaniu młodej kobiety

Za złożenie nieprawdziwego zeznania — odpowiedzialność karna

Przed dwoma dniami policja warszawska zaalarmowana została sensacyjnem doniesieniem, że z jadącego samochodu-taksówki nr. 18145 wyskoczyło na ul. Chmielnej kilku mężczyzn, którzy porwali z ulicy **młodą kobietę, wciągnęli ją siłą do samochodu i odjechali w kierunku ul. Marszałkowskiej.**

Wypadek ten postawił **na nogi całą policję,** która zabrała się do wyświetlenia sprawy. Już po 24 godzinach rozwiązano zagadkę, która dała wręcz nieprawdopodobne rezultaty.

Okazało się, że współwłaścicielem samochodu nr. 18145 jest p. Mieczysław Chlebowski (Wspólna 60). Onegdaj odwoził on z Warszawy **do Grójca pewnego obywatela ziemskiego i w drodze powrotnej został zaczepiony przez Abrama i Taube Złocistych,** którzy zaproponowali mu **by podwiózł ich** do Warszawy. Chlebowski zgodził się na umówioną zgóry zapłatę, o ile znajdą jeszcze **dwóch pasażerów.**

Wkrótce znalazła się **kuzynka** Złocistych Regina Żurek i jakiś czwarty **pasażer.** Na przedmieściu Warszawy Okęciu **taksówka wjechała do rowu,** wobec czego **pasażerowie skorzystawszy,** że Chlebowski i pomocnik jego Czesław Taperek zajęci byli wyciąganiem auta z rowu, **wsiedli do przejeżdżającego tramwaju i chcieli odjechać nic nie zapłaciwszy.** Nieobecność pasażerów zauważył po chwili Taperek i dopędził ich. Na rogu ul. Twardej i Złotej Ch. zwrócił się do policjanta, prosząc o interwencję. Całe towarzystwo znalazło się w komisarjacie policji, gdzie **przodownik wylegitymował amatorów darmowej jazdy.** W bramie Złocisty dał szoferom 5 zł., nie chcąc zapłacić za matkę i kuzynkę, które tymczasem ulotniły się.

Na rogu ul. Chmielnej i Żelaznej **Chlebowski silnie zdenerwowany spoliczkował Złocistego** i odjechał. Wówczas ten ostatni **chcąc się zemścić zawiadomił przechodzącego przodownika policji jakoby porwano młodą niewiastę.**

Za złożenie fałszywego zeznania Złocisty będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Minuta śmiechu

KOMPLEMENT.

— Jak się pani podoba, panno Lili, moja najnowsza fotografja?

— Znakomita, tak powinnaby pani wyglądać w rzeczywistości.

USPAKAJAJĄCA ODPOWIEDŹ.

— Mieszkanie podoba mi się, ale dom znajduje się zbyt blisko tej fabryki.

— Niech się pan tem nie przejmuje, jest to fabryka prochu, która może lada dzień wylecieć w powietrze.

NIE OMYLIŁ SIĘ

O drugiej w nocy dobija się ktoś gwałtownie do drzwi zakładu dla obłąkanych. Zaspany portjer wygląda przez okienko i wymyśla:

— Co u licha, czyś pan zwarjował?

— Właśnie! Dlatego tu przyszedłem.

MOŻNA I TAK..

Zdenerwowany dłużnik woła do wierzyciela:

— Co pan chce, pieniądze, czy życie?!

Wierzyciel spokojnie:

— Mogą być weksle...

Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu

W ub. poniedziałek odbyło się przy udziale 22 radców Izby oraz przedstawiciela Min. inż. Celichowskiego i Instruktora Korporacji p. radcy Barciszewskiego plenarne zebranie, które zagaił Prezydent Izby budowniczy p. Jakubowski.

Sprawozdanie z czynności Izby za czas od 1. 4. do 1. 10. rb. zdał syndyk Izby p. Biszoff streszczając się wskutek bardzo obszernego porządku obrad.

Sprawozdanie pod działem gospodarczym znalazło szerokie zainteresowanie, gdyż mówca poruszał najaktualniejsze zagadnienia w kierunku kryzysu w szewstwie, krawiectwie, ustawy o zatrudnieniu młodocianych, bezrobocia wśród czeladników, w sprawie rozpanoszającego się chałupnictwa, stwarzania konkurencji przez bezrobotnych i domy karne. Dalej mówca przedstawił poczynione zabiegi w tym kierunku u prezesa Izby Skarbowej, w Min. Pracy i Opieki Społ., Inspektora Pracy, w Min. Sprawiedl. i Przem. i Handlu, w sprawie Ubezpieczalni Krajowej i Kasy Chorych, za pobieranie niewłaściwych odsetek i zaszeregowanie poszczególnych pracowników do wyższej klasy.

W dziale oświatowym mówca zilustrował odbyte kursy, które przygotowują stopniowo i celowo rzemiosło przez wykłady, odczyty, pokazy i inne, a które w obecnym czasie są więcej jak kiedykolwiek konieczne.

W dziale prawnym przedstawił mówca załatwienie sposów, zatargów, interpretację różnych ustaw tyczących spraw rzemiosła, opinjowanie projektów ustawy z dziedziny rzemiosła i inne.

W dziale informacyjnym przedstawił mówca, że dział ten zajmował wiele czasu przy udzielaniu informacyj ustnych, telefonicznych, telegraficznych delegacjom co do spraw podatkowych, zamykania warsztatów, udzielania kart rzemieślniczych, nakładania kar administracyjnych, zatargów pomiędzy uczniami i czeladnikami, nielegalnie prowadzonych warsztatów itd.

W dziale reprezentacyjnym mówca przedstawił zebranym udział przedstawicieli rzemiosła w posiedzeniach, zebraniach lokalnych, regjonalnych i centralnych oraz w wszystkich innych, gdzie rzemiosło musiało być zastąpione i reprezentowane.

PRZYROST WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH.

Mówca przeszedł dalej do wykazania obecnego stanu gospodarczego rzemiosła i stwierdza, iż w czasie sprawozdawczym powiększyła się liczba warsztatów o paręset. Zdaniem mówcy przyrost warsztatów rzemieślniczych w obecnym czasie uważać należy za objaw mało dodatni. W czasie bowiem, gdzie w innych gałęziach gospodarczych upadłości majątkowe i likwidacje są objawem dość powszechnym, z przeróżnych przyczyn liczba jednostek gospodarczych raczej zmniejsza się, to naodwrót w rzemiośle liczba jednostek gospodarczych stale wzrasta. Nie jest to objawem dodatnim dlatego, że powstałe warsztaty są jednostką ekonomicznie słabą.

Przyrost warsztatów ma jednak i swą dobrą stronę, gdyż zwiększa siłę państwowo twórczą przez stworzenie sobie stałego warsztatu pracy.

W dziale wystawy sprawozdawca wykazał wielką frekwencję i zainteresowanie Wystawą, bowiem zwiedzających od jej otwarcia (w czerwcu rb.) było około 7.000.

W dziale drukarni przedstawiono starania i zabiegi w kierunku stworzenia i wydawania druków i literatury rzemieśln. o szerszych rozmiarach. W ostatnich dniach rozesłano już podręcznik dla czeladników w ilości około 5.000 egzemplarzy.

W SPRAWIE PODWÓJNYCH PATENTÓW.

W dalszym punkcie porządku obrad uchwalono rezolucję pod adresem Min. Skarbu, ażeby nastąpiło ostateczne wyjaśnienie w tak ważnej sprawie jak wykupywanie podwójnych patentów, wykupywane przez rzemiosło, które jest zmuszone swą produkcję sprzedawać w oddzielnych składach handlowych jak: piekarze, rzeźnicy, stolarze i wiele innych. Sprzedaż taką należy uważać jako nierozerwalną część produkcji nie mającej z handlem obcemi towarami nic wspólnego.

Dalej wyjaśnić sprawę zaliczania uczni jako pełnych robotników przy wykupywaniu patentów przemysłowych. Wyjaśnienie ma doniosłe znaczenie, albowiem ilość zatrudnionych pracowników w danym warsztacie decyduje o kategorji wykupywanych patentów.

Referent stał na stanowisku, że uczeń nie jest pracownikiem co potwierdza w swym wyroku Sąd Okręgowy w Katowicach i w innych podobnych sprawach.

BUDŻET IZBY NA ROK 1932.

Przy rozpatrywaniu projektu o ryczałtowaniu podatku obrotowego nie powzięto żadnej uchwały, aczkolwiek wszyscy obecni byli zdania, że rozumne ryczałtowanie podatku obrotowego przyniesie pewne odprężenie.

W punkcie szóstym uchwalono budżet Izby na rok 1932 w wysokości zł. 177.810.— po stronie dochodu i rozchodu.

Rozpatrzenie tabelki trzymania uczniów referował radca p. Pahlke, poczem uchwalono biorąc za podstawę obecny stan bezrobocia wstrzymać dopływ terminatorów i zmniejszyć liczbę trzymania w ten sposób, że na jednego mistrza przypada 1 uczeń i na każdego zatrudnionego czeladnika po jednym, w budownictwie zmniejszono trzymanie uczni o całe 50 procent.

Również uchwalono wystąpić do miarodajnych czynników ,by szkoły państwowe nie fabrykowały uczniów szczególnie w dziale metalowym w Działdowie, Tczewie i ostatnio w Grudziądzu.

W punkcie ósmym uchwalono na wniosek p. Cichosza ustalić naukę w zawodzie zegarmistrzowskim na 3 i pół roku.

O REFORMĘ SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.

W sprawie szkolnictwa dokształcającego panowała zgodna jedność, ażeby Izba poczyniła kroki celem zreformowania obecnego stanu rzeczy. Pan radca Barciszewski wyjaśnił, iż sprawa znajduje się na najlepszej drodze i należy spodziewać się usunięcia niedomagań w najbliższych dniach.

W sprawie zatrudnienia młodocianych uchwalono wyjaśnić, kto ma prawo trzymania terminatorów z wydaną ustawą, która przewiduje wysokie kary za trzymanie młodocianych, płatnych czy bezpłatnych.

Uczeń posiadający umowę z mistrzem zapisaną do Cechu nie jest młodocianym pracownikiem.

W sprawie kompetencji komisji cennikowych które zbierają się przy Starostwach i Magistratach, referuje Wiceprezydent Izby p. Mollin, poczem uchwalono wystąpić do kompetentnych władz z wnioskiem, ażeby komisje i władze I instancji traktowały wszelkie zmiany cen jako bardzo pilne i w każdym razie by wszystkie formalności zostały załatwione w ustawowym czasie najdalej 3 dni. W przeciwnym razie winne obowiązywać ceny ustalone przez komisje opinjodawcze w danej miejscowości.

Sprawę Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych, co do rozgraniczenia sprzedaży mięsa i wędlin, referował mistrz rzeźnicki p. A. Poznański, poczem uchwalono poczynić dalsze starania co do zmiany rozporządzenia, które dzięki staraniom Rady Gospodarczej Izb Rzemieślniczych wstrzymano narazie na przeciąg pół roku.

Plenarne Zebranie Izby jest zdania, że rozgraniczenie sprzedaży mięsa od sprzedaży wędlin jest na terenie pomorskim zupełnie niepotrzebne i wprost niemożliwe ze względów technicznych. Niepotrzebne z tego względu, że składy pod względem higjenicznym są wysoko postawione.

Wybór jednego członka Zarządu Izby pod punktem 15 referował p. Prezydent Izby Jakubowski, po stwierdzeniu głosowania ogłosił p. inż. Celichowski, iż członkiem Zarządu wybrano p. Pahlkiego zaś członkiem komisji rewizyjnej p. Augustyńskiego.

W sprawie zaliczenia miasta Gdyni do miast I klasy plenum Izby przychyliło się do wniosku miejscowego rzemiosła i zajęło stanowisko odmowne.

W końcu plenarne zebranie uchwaliło wystosować apel do rzemiosla pomorskiego, by w poczuciu godności stanowiska obywatelskiego przychyliło się do zasadniczych tez wysuwanych przez ogólny komitet bezrobocia i przyszło bezrobotnym z najdalej idącą pomocą.

Po wyczerpaniu dyskusji zamknął Prezydent Izby p. Jakubowski posiedzenie.

Ruch w harcerstwie

Harcerki pomorskie na odprawie w Toruniu

W dniach 6-go, 7-go i 8-go b. m. odbyła się w Toruniu **odprawa instruktorek Pomorskiej Żeńskiej Chorągwi Harcerskiej**

W obradach uczestniczyło 58 harcerek z 20 środowisk harcerskich na Pomorzu. Nadto udział brali liczni goście i sympatycy harcerstwa. Kuratorjum Okr. Szk. Pom. reprezentował **p. dr. Ciosłowski**, Zarząd Oddziału Zw. Harc. Polskiego **p. Wojciechowska i p. Boberska**, która równocześnie reprezentowała Koło Przyjaciół Harcerstwa w Grudziądzu.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem nastąpiły referaty i obrady.

W pierwszym dniu obrad wygłosiła referat p. Polęcka, naucz. gimn. w Orłowej, **o metodach pracy harcerskiej** oraz **p. Zwolakowska**, z Warszawy **o pracy zuchowej**. W godzinach popołudniowych nastąpiły sprawozdania z prac hufców Chorągwi Pom.

W drugim dniu obrad odbyła się w godzinach przedpołudniowych gra harcerska, będąca praktycznym wskaźnikiem harcerskiej metody pracy. Następnie dalszy ciąg obrad, których tematem była akcja letnia. Obozy i kursy wakacyjne pod namiotami są jednym z najważniejszych działów pracy harcerskiej, dlatego też dyskusja na ten temat zajęła również godziny ranne dnia trzeciego. W końcu omawiano sprawy administracyjne, kasowe i inne.

Liczny udział w odprawie jakoteż żywe zainteresowanie tematami dyskusji, świadczy o rozprzestrzenieniu się wewnętrznem i zewnętrznem idei harcerskiej na Pomorzu.

Komenda Żeńskiej Chorągwi Harcerskiej składa za naszem pośrednictwem podziękowanie p. dyr. **Kaczorowi**, za udzielenie lokalu do obrad w budynku żeńsk. gimn., rodzicom druhen toruńskich i **Pom. Tow. Opieki na Dziećmi** za kwatery, **Związkowi Pracy Obywatelskiej Kobiet** za udzielenie kuchni.

Nowe grono opiekuńcze w Toruniu

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne Grona Opiekuńczego przy IV. drużynie harcerskiej istniejącej przy seminarjum męskiem nauczycielskiem w Toruniu.

Wstępne prace nad zorganizowaniem Rodziców i sympatyków drużyny jak i gromady zuchowej były kierowane przez p. inż. Buczkową, prof. Staniszewskiego — opiekuna tejże drużyny oraz dha prof. Damazego Jaworskiego drużynowego tejże.

Zebranie zagaiła przedstawicielką Koła Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu p. inż. Buczkowa zaś zebraniu przewodniczył p. dyr. Targowski. Referat o celu zebrania wygłosił prof. Staniszewski a dh. prof. Jarosław Kowalski zapoznał zebranych z statutem nowo tworzących się Gron opiekuńczych przy drużynach oraz przedstawił ramowy program pracy. Dowodem żywego zainteresowania się drużyną było liczne przybycie gości i sympatyków jako też żywa dyskusja, która się wywiązała na temat powyższych referatów

W skład zarządu weszli: p. inż. Hoffmann— jako przewodniczący, p. inż. Buczkowa — jako skarbniczka, p. Lachowiczowa — jako sekretarka oraz p. dyr. Targowski i p. Czabański jako członkowie zarządu.

Gromada instruktorska w Toruniu

W dniu 8 grudnia b. r. odbyło się zebranie konstytucyjne gromady instruktorskiej przy hufcu toruńskim zainicjowane przez dha prof. Harcmistrza Jarosława Kowalskiego.

Na zebranie to przybyli wszyscy instruktorzy harcerscy z terenu hufca toruńskiego. Zebraniu przewodniczył dh. Puhacz z gałązka przedstawiając ogólne cele i potrzeby gromady w Toruniu zakreślając je w dwa zasadnicze cele a) Koordynowanie wysiłków starszyzny nad podniesieniem poziomu pracy i wychowania harcerskiego w środowisku, b) wytworzenie ścisłego współżycia całego grona starszyzny, opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu. Do osiągnięcia powyższych celów gromada wysuwa następujące kierunki pracy: ideowe samokształceniowe gawędy i dyskusje, pogłębienie wyrobienia technicznego (ćwiczenia— gry), metodyczne prowadzenie ćwiczeń i zbiórek oraz życie towarzyskie.

Zrozumienie potrzeby wspólnego koordynowania wysiłków instruktorów harcerskich na terenie Torunia rozpoczyna nowy etap pracy harcerskiej w środowisku toruńskiem, które obecnie stoi na naczelnem miejscu wśród hufców Chorągwi Pomorskiej. Wodzem Gromady instruktorskiej, w skład której prócz mianowanych instruktorów Związku **Harcerstwa Polskiego** wchodzić będą działacze harcerscy, kandydaci na instruktorów po odbytej próbie oraz drużynowi nie-instruktorzy wybrano **jednogłośnie** dha prof. Jarosława Kowalskiego popularnego „Puhacza z gałązką".

Po przyjęciu regulaminu Gromady oraz ustaleniu programu na następną radę zebranie zakończył Wódz Gromady hasłem Czuwaj!

— **Na wystawie kolonjalnej w Paryżu.** — Skauci mieli swoje stoisko w pawilonie Misji. Na wstępie do pawilonu stały dwie figury naturalnej wielkości, przedstawiające harcerza murzyna i białego w jednakowych mundurkach. Wśród eksponatów zwracały uwagę przedewszystkiem liczne fotografje z życia skautowego w Kolonjach.

Na froncie walki z kryzysem w rolnictwie

Narady w Pomorskiej Izbie Rolniczej

Wojewódzkie organizacje rolnicze, stojące najbliżej rolnika i odczuwające wprost z rolnikiem jego potrzeby i bolączki, starają się jaknajusilniej przeciwdziałać ujemnym skutkom konjunktury, czy przesilenia w pewnych działach gospodarstwa rolnego.

W trosce o gospodarstwo rolne nie ustaje przedewszystkiem Pomorska Izba Rolnicza, która **w okresie kryzysu zbożowego należycie informowała Ministra Rolnictwa o położeniu rolnictwa pomorskiego**, współdziałała w obmyśleniu środków łagodzących kryzys, jak równie starała się o obniżenie czy to podatków, czy świadczeń socjalnych itd.

Ostatnia konferencja, która odbyła się w Pomorskiej **Izbie** Rolniczej dnia 5 grudnia 1931 r., **zajmowała się nową fazą** kryzysu rolniczego, **mianowicie hodowlanego.** Uczestnicy tej konferencji, **tak rolnicy** jak i właściciele fabryk bekonowych, **wysłuchali** przemówienia Dyrektora Izby p. Dykiera, referatu naczelnika mr. Głębowicza i insp. Schmachlinga na temat aktualnych w tej dziedzinie postulatów i po ożywionej dyskusji uchwalili:

1. Zwrócić się do Pomorskiej Izby Rolniczej z prośbą o **zbadanie w szczegółach kryzysu hodowlanego,** godzącego w niezwykle osłabione przesileniem zbożowem gospodarstwa rolne tak wielkie, jak przedewszystkiem małe i średnie.

2. O przedstawienie zgubnych **dla rolnictwa pomorskiego skutków tego kryzysu i wskazanie na konieczność przyjścia z pomocą rolnictwu przez uczynienie opłacalnym eksportu tak zwierząt rzeźnych, jak również przetworów hodowli, a szczególnie bekonów.**

3. Uznano za pożyteczną i celową pracę Pomorskiej Izby Rolniczej w kierunku **tworzenia stacyj knurów,** gdyż jest to dowód, że nawet w tak ciężkiem położeniu finansowem Izba nie ustaje w staraniach nad **podniesieniem hodowli trzody bekonowej,** a temsamem o utrzymaniu wyższego poziomu cen i nad **organizacją** zbytu trzody chlewnej.

4. Konferencja uznała za dobrą inicjatywę o utworzenie na Pomorzu **Komisji notowań cen na produkty hodowli,** gdyż to pozwoli rolnikowi zorjentować się w tych cenach, jakie może za swoje produkty hodowlane otrzymać.

Podkreślić należy, że na tej konferencji uczestniczyli również przedstawiciele poznańskiej Izby Rolniczej. Z przemówień tak rolników, jak i fabrykantów wyczuwało się wiarę w skuteczność proponowanych przez Izbę Pomorską środków zaradczych, ale i to przeświadczenie, że kryzys można tylko opanować mądrem i pełnem zaufania stosowaniem się rolników do wskazówek ich organizacyj i **współ**działaniem z niemi. To przeświadczenie jest dowodem wyrobienia naszych rolników, **którzy** zrozumieli, że nic można więcej zrobić — niż można i **że t.** zw. walka z kryzysem **winna** być **przeprowadzona przedewszystkiem przez** samego **rolnika**, a organizacje rolnicze **winny** m. być w tem pomocne.

Skandaliczny popis p. Magnusa w Wejherowie

Wykluczenie dziennikarza z jawnego posiedzenia Rady Miejskiej

Rada Miejska w **Wejherowie skompromitowała się w ub. poniedziałek skandalicznie.**

Posiedzenie rozpoczęto jak zwykle z blisko półgodzinnem opóźnieniem i przy minimalnej liczbie radnych. **Magistrat nie był reprezentowany.**

Na wstępie PRZEWODNICZĄCY P. MAGNUS ZABIERA GŁOS W SPRAWIE OSTATNIEGO SPRAWOZDANIA Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ, ZAMIESZCZONEGO W „GAZECIE MORSKIEJ". Sprawozdawca tem **czuje się obrażony,** przyczem odczytuje niektóre urywki.

Najbardziej dotknęło go zdanie, **że jest tylko tytularnym przewodniczącym a posiedzeniami kieruje właściwie z pierwszej ławki p. radny Stróżyński.** W tym momencie p. Stróżyński woła do protokulanta p. Kaussa: **„Proszę zaprotokułować, że ja siedzę już dziś na drugiej ławce!"** (Na galerji śmiech). W konsekwencji swoich mętnych i niezrozumiałych wywodów **P. MAGNUS STAWIA SKANDALICZNY WNIOSEK O WYKLUCZENIE REDAKTORA „GAZETY MORSKIEJ" P. RUTKOWSKIEGO Z POSIEDZEŃ RADY MIEJSKIEJ.**

Jeden z radnych zwraca uwagę przewodniczącemu, że nie może przewodniczyć podczas dyskusji i obrad nad swoim wnioskiem. P. Magnus po pewnym czasie zrozumiał o co chodzi i siadł pomiędzy radnych o przewodnictwo objął **p. Reszke.**

W dyskusji nad ponowionym wnioskiem p. Magnusa **wszyscy bez wyjątku mówcy byli zdania, aby nad sprawozdaniem „Gazety Morskiej" przejść do porządku dziennego, proponując p. Magnusowi wystąpienie na drogę sądową.** Sądu jednak nie lubi **p. Magnus,** zresztą i tak **niedługo będzie miał z nim** do czynienia, oświadczył tedy, że **JEŻELI WNIOSEK PRZEWODNICZĄCEGO NIE BĘDZIE PRZEGŁOSOWANY, USTĄPI Z PRZEWODNICZENIA RADZIE.** Uchwalono głosować tajnie za pomocą kartek, przyczem p. **radny Stróżyński** w podziękowaniu za komplement, jaki go spotkał na łamach „Gazety" **wstrzymał się oficjalnie od głosowania.**

Na czem polega kompromitacja Rady Miejskiej? — Na tem, że 1) **R. M. NIE MA PRAWA WYKLUCZAĆ Z JAWNEGO POSIEDZENIA PUBLICZNOŚCI.** Należy tu przytem nadmienić, że w sali obrad Rady **stołu prasowego niema i przedstawiciele prasy siedzą wśród przygodnych słuchaczy.** Wolno kogoś wykluczyć tylko wówczas, gdy nieodpowiednio zachowuje się na posiedzeniu 2) **że R. M. wystąpiła w obronie człowieka o wątpliwem poczuciu honoru,** który na rzeczywiste obrazy w swoim czasie nie reagował i **który stoi pod zarzutem krzywoprzysięstwa** (sprawa jest w sądzie); 3) **że** R. M. wykluczeniem przedstawiciela „Gazety Morskiej" z sali obrad wykazała, że obawia się rzeczowej krytyki swoje gospodarki.

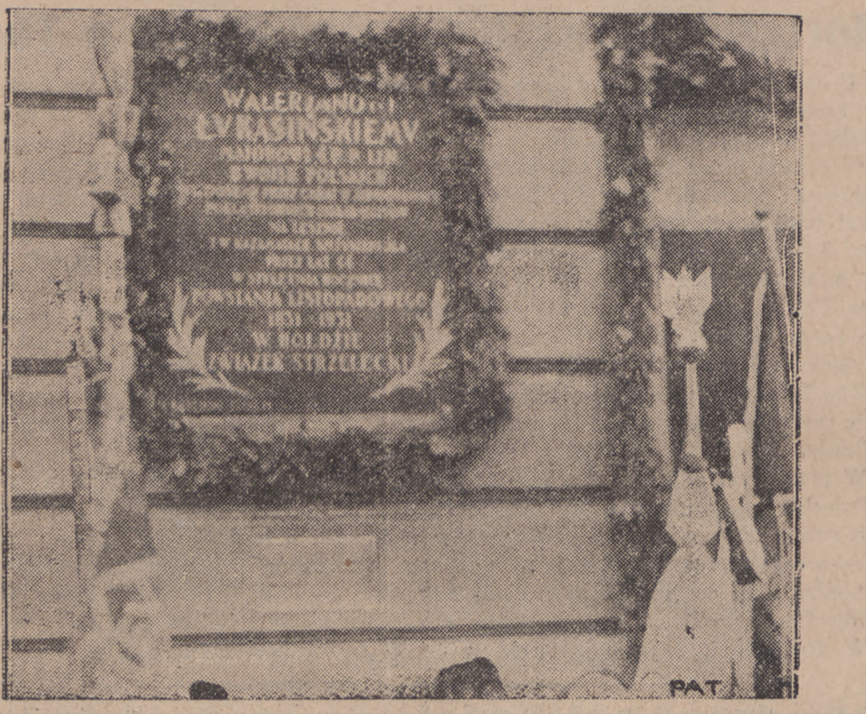
Pozatem nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w całej tej komedji **dominującą rolę odgrywa jak zwykle partyjnictwo i chęć pozbawienia „Gazety Morskiej" wiadomości** bądź co bądź interesujących ogół — sprawozdań z obrad R. M.

Otóż nic z tego! **Sprawozdania będą się ukazywały nadal** i to w takim tonie, na jaki zasługiwać będą posiedzenia, **a sprawa niepoczytalnego wniosku p. Magnusa znajdzie epilog na innej właściwej drodze.** Abstrahując od **rozbieżności uchwały z przepisami** i pomijając **POGWAŁCENIE POSIEDZENIA,** stwierdzić należy, że **R. M. W WEJHEROWIE UDAREMNIŁA BEZPODSTAWNIE DZIENNIKARZOWI SPEŁNIENIE OBOWIĄZKU ZAWODOWEGO.**

Dziś zdarzyło się to redaktorowi „Gazety Morskiej" w Wejherowie nota bene **członkowi Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich** i Syndykatu Dziennikarzy Morskich w Gdyni, jutro może spotkać to samo innego na innym terenie.

W sprawie tej winny zabrać głos Syndykaty Dziennikarzy i pouczyć panów Magnusów et consortes o znaczeniu prasy.

Uczczenie pamięci mjr. W. Łukasińskiego



W ostatnią niedzielę nastąpiło w Warszawie odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Walerjana Łukasińskiego mjr. 4 p. piech. linjowej wojsk Królestwa Kongresowego. Po nabożeństwie żałobnem nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy w domu, obok gmachu poklasztornego OO. Karmelitów na Lecznie, w którym więziony był mjr. Łukasiński. Napis na tablicy brzmi: — Walerjanowi Łukasińskiemu majorowi 4 p. lin. b. wojsk polskich więzionemu przez carat w Kazamatach Poklasztornych OO. Karmelitów na Lesznie i w Kazamatach Szlisselburga przez lat 44 w 100 rocznicę powstania listopadowego 1831-1931 w hołdzie Związek Strzelecki.

Jak pracują Strzelcy Sumówka w swej świetlicy?

W towarzystwie wcześnie zapadającego zmroku jesiennego — wjeżdżamy do niedużej wioski, leżącej w północno wschodniej stronie pow. brodnickiego. W świetle błyszczących w oknach kaganków rozróżniamy kontury mniejszych i większych zabudowań wiejskich. Ulica pusta... lekki wietrzyk donosi do uszu z początku niewyraźnie potem coraz donośniej, głosy jakiejś piosenki żołnierskiej... Już rozumiemy... maszerują strzelcy, maszerują... Za skrętem drogi wyłonił się przed nami duży gmach szkoły powszechnej. (Jak dowiedzieliśmy się później przebudowanej z pałacu Czapskich). Okna jarzą się od świateł i rozbrzmiewają chórem żołnierskiego marsza. Wchodzimy. W dużym pięknym pokoju przy stołach siedzą rzędami chłopcy — czytają czasopisma ilustrowane, grają w szachy, w warcaby. Przy bocznym stoliku toczą się ciche narady zarządu kiedy urządzić przedstawienie którego prace reżyseryjne są na ukończeniu. Początek zbiórki. Informuje mnie ref. wych. obyw. Wchodzi jeszcze kilku strzelców. — Zwracam uwagę na napis na wiszącej tablicy — odczytuję: Program zbiórki: godz. 19 — Walka o Pomorze i Śląsk (gawęda obyw. ref.) godz. 19,45 — próba teatralna; — śpiew — radjo.

Bije siódma... Baczność! — komenderuje obyw. dyżurny — podchodzi do ref. wych. i melduje że oddział do wykładu — gotowy. Rozpoczyna się gawęda. Obyw. ref. kreśli prostemi słowy dzieje bohaterskich zmagań naszych z zachłannym szczepem Germanów omawia zwycięstwa i klęski, ich przyczyny i skutki. Padają pytania słuchaczy — wywiązuje się dyskusja — rozmowa — wyjaśnienie wspólnemi siłami niektórych zagadnień. Wskazanie na ilustracje ścienne i książki bibljoteczne, traktujące o Pomorzu i Śląsku. Ze względu na moją obecność próbę teatralną postanowiono odłożyć na jutro. Zgodziłem się, — wiedząc że nasłucham się pięknych żołnierskich piosenek. Przebrzmiała wiązanka legjonowych i humorystycznych piosenek, a z jaką werwą młodzieńczą oddanych. Obyw. dyżurny na mą prośbę nastawił radjoodbiornik — trzylampkowy. Płynie tkliwa melodja Chopina, a potem pieśni ludowe. Skąd mieliście pieniądze na zakup radja — zapytałem. Ze składek, z dochodów imprezowych i gmina dała nam 150 zł. zapomogi. A czy starsi obywatele przychodzą do świetlicy? A bardzo często — i pan sołtys i inni gospodarze. Wielu z nich to członkowie Tow. Przyjaciół Zw. Strz. — otrzymuję odpowiedź. — Oglądam dokładnie świetlicę. Na czołowem miejscu widać portret Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego — w środku krzyż, po bokach fotografje, mapy, wykresy. W rogu szafa bibljoteczna z książkami. Oglądam następnie magazyn broni w przyległym pokoiku.

Wyczyszczone w stojakach karabiny — na ścianach maski gazowe itd. O, wszystko tak zrobione na modłę wojskową, boć strzelcy to armja młodzieży w rezerwie. Dowiaduję się od obyw. komendanta, że kilku strzelców zdało egzamin przed komisją i uzyskało skrócenie służby wojskowej o 3 mies. Pożegnałem karną gromadę strzelecką, zachęcając ją do dalszej wytrwałej pracy dla chwały Państwa Polskiego w myśl wskazań strzelca i wskrzesiciela wolności — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Czy podoba się Wam praca Strzelców w Sumówku? Co porabiacie obecnie w waszych świetlicach? (b.)

Wiela razem z „obserwatorami" chciał z organizacji wojskowej jakąś klikę partyjną stworzyć. Usiłowania te jednak spełzły na niczem, gdyż szybko się tutejsza ludność zorjentowała, że wojskowej organizacji bez szkody dla obrony naszej kochanej ojczyzny rozbijać nie można i gremjalnie skupia się w Tow. Powst. i Woj. D. O. K. VIII.

Podgórz

— **Uruchomienie kuchni ludowej.** W ub. piątek zwołał p. burmistrz Stamirowski zebranie obywatelstwa celem powzięcia decyzji o uruchomieniu kuchni ludowej. Słowo wstępne wygłosił p. burmistrz Stamirowski. Protokółował sekretarz komitetu parafjalnego p. Cz. Deutsch, a przy stole prezydjalnym zasiadł pozatem ks. prob. Domachowski. Zauważyć należy, że na przeszło 80 zaproszeń przybyło raptem około 30 osób, widać z tego, że obywatelstwo niezbyt interesuje się dolą bezrobotnych i biednych.

Zebranie cechowała pewna dysharmonja nawet między organizatorami zeszłorocznej kuchni, zwłaszcza na tle zaprowadzenia ścisłej kontroli nad przychodem i rozchodem produktów żywnościowych.

W końcu wybrano komitet z ks. prob. Domachowskim na czele. Prace rozłożono na zarząd ścisły, sekcje zbiórkową, prowiantową i kuchenną. Kuchnię projektowano uruchomić możliwie zaraz, lecz na wniosek p. W. Wierzchowskiego odłożono tę sprawę do stycznia.

Lipusz

— **Zebranie Powstańców.** W niedzielę dnia 6 b.m. odbyło się zebranie Powst. i Wojaków D. O. K. 8. Referat na temat: „Śląsk w przeszłości i teraźniejszości" wygłosił p. Krupa, referent oświatowy. Doroczną uroczystość wojacką postanowiono urządzić 6 stycznia 32 r. Przyszłe zebranie odbędzie się 17 stycznia 32 r. Na zebraniu dużo członków podpisało deklarację wstąpienia. Rozwój Tow. Powst. i Woj. D. O. K. 8 jest zapewniony. Wprawdzie przed kilkunastu tygodniami ks. Wrycza z

Notujemy złotemi zgłoskami

Na konferencji lekarzy kasowych powiatu kartuskiego zadeklarowali pp. lekarze z inicjatywy Komisarza Zarządzającego p. A. Jeki, na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym 2 proc. od dochodów, pobieranych z Kasy Chorych. Pozatem uchwalili pp. lekarze udzielać bezrobotnym i ich rodzinom, nie mającym już prawa do pomocy lekarskiej kasowej, bezpłatnej pomocy lekarskiej, za okazaniem poświadczenia z Komitetu Parafjalnego

Sępolno

— *Uroczysta wieczornica* z okazji miesiąca propagandy Górnego Śląska odbyła się w ub. niedzielę w sali Domu Katolickiego. Wieczornica, którą swą obecnością zaszczycił Pan Starosta, — składała się z przemówienia Burmistrza p. Jagielskiego, śpiewu „Lutni", deklamacji dziatwy szkolnej oraz pokazu przezroczy przez p. rektora Kalinowskiego. Sala była przepełniona.

— *Pokaz prac przysposobienia Rolniczego.* Dnia 24 listopada br. odbył się w Sępolnie pokaz prac młodzieży Przysposobienia Rolniczego na powiat.

Zebranie pokazowe zagaił Prezes Pow. PTR. p. szamb. Prądzyński, witając w serdecznych słowach zebranych, podał kilka trafnych uwag na czas obecnego kryzysu rolniczego i w gorących słowach zachęcał do dalszej zbożnej pracy w celu podniesienia dobrobytu rolnictwa. Następnie zabrał głos p. inż. Świerczyński, Inspektor Przysposobienia z Pom. T. Roln. obrazując cel i dążenia Przysp. podał do wiadomości ogólne wyniki z całego Województwa Pom. i z pow. sępoleńskiego zaznaczając, że powiat stoi na drugiem miejscu w województwie.

Dalej wygłosiła p. Przybyłkówna z Siedliska referat o hodowli świń i jej korzyściach, oraz p. Franciszek Przybyłka wygłosił treściwy referat o znaczeniu Przysposobienia Rolniczego dla młodzieży i jej korzyściach.

Z kolei zabrał głos p. Starosta Powiatowy, dziękując p. inż. Świerczyńskiemu za przemówienie, oraz młodzieży za gorliwą pracę, podkreślając słuszność dążenia młodzieży rolniczej, wskazał, że tak jak każdy zawód inny, tak i w zawodzie rolniczym potrzebne jest pewne wyszkolenie i w szczerych słowach wyraził uznanie dla młodzieży, dodając zachęty do dalszej owocnej pracy, i polecił korzystać z wykładów roln. wygłaszanych z polecenia Min. Roln. przez radjo.

P. szamb. Prądzyński i p. inż. Świerczyński podziękowali p. Staroście za serdeczne i szczere słowa uznania oraz za okazaną pomoc w każdej potrzebie, poczem przystąpiono do rozdania nagród młodzieży.

Otrzymali następujący konkursiści dyplomy oraz odznaki uznaniowe. Becela Edmund z Kamienia upr. żyta, Majewski Bronisław z Małej Cerkwicy upr. żyta, Morek Wł. z Włościborza upr. żyta, Rydzykowski Alfons z Zalesia upr. żyta, Surma Jan z Dąbrówki upr. jęczmienia, Kamionka Stefan z Dąbrówki upr. jęczmienia, Przybyłka Franciszek z Siedliska upr. jęczmienia, Wajerczyk Józef z Sępolna upr. jęczmienia, Piszczek Piotr z Wielowiczka upr. bur. past., Karamucki Bernard z Szynwaldu upr. bur. past., Buława Stanisław z Lutowa upr. ziemniaków, Gola Antoni z Lutowa upr. ziemniaków.

Ponadto przyrzekł p. Starosta Powiatowy udzielić cztery nagrody w postaci cennych książek.

Nagrody z konkursu hodowli kur, królików i świń przyznane będą dopiero w roku przyszłym, gdyż konkurs jest dwuletni.

Przed przystąpieniem do zwiedzania pokazu podziękował Prezes Pow. P. szamb. Prądzyński raz jeszcze za okazaną pomoc Panu Staroście Powiatowemu i Przewielebnemu Duchowieństwu, które także dokłada wszelkich starań w wychowaniu i przysposobieniu młodzieży i w końcu wyraził szczere podziękowanie sekretarzowi powiatowemu PTR. p. Frąckowskiemu za jego mozolną lecz niestrudzoną i wytrwałą pracę, której wynikiem był pokaz, pamiętając także o pracach i trudach pana Ministra Rolnictwa, który jest zarazem członkiem honorowym Kółka Rolniczego w Sępolnie, gdzie zebrani wyrazili zgodę na wysłanie pozdrowienia na ręce Pana Ministra polecając się dalszej jego pamięci i opiece.

Po pokazie odbyło się jeszcze krótkie zebranie członków zarządu pow. PTR. wraz z Prezesami Kółek Rolniczych, gdzie ustalono program pracy dla sekretarza powiatowego PTR. na rok 1932-33.

P. Ołyński Michał, kupiec tutejszy, przedstawił na pokazie piękny okaz jęczmienia bezłuskowego nadającego się przedewszystkiem na paszę, którego rozpowszechnienie polecił Prezes Pow. wśród drobnych rolników.

KRONIKA

piątek 11 grudnia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek NMP. Lor

Piątek Damazego

— **Stan wody w Wiśle z dn. 9. 12.:** Płock +0,95, Toruń +0,76, Fordon +0,76, Chełmno +0,45, Grudziądz +0,60, Korzeniewo +0,78, Piekło —0,10, Tczew —0,20, Einlage +2,00, Schiewenhorst +2,24.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 16 bm. włącznie dyżuruje apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek 10 bm. godz. 20 „Aurelciu nie rób tego".

Piątek 11 bm. godz. 20 „Rozwiedźmy się".

Sobota 12 bm. godz. 20 „Rozwiedźmy się".

Repertuar kin:

Palace — „Wesoły porucznik" z Mauricem Chevalier'em.

Lux — „Królowa dancingu".

Światowid — „Generał Grack" z John Barrymorem.

Mars — „Za grzechy brata".

Corso — „Czterech djabłów".

Z miasta

— **Teutońska kultura.** Pasażerowie pociągu, kursującego między Jabłonowem a Toruniem, byli w ub. poniedziałek świadkami bójki pomiędzy uczniami tutejszego gimnazjum niemieckiego: 18-to letnim Erwinem Kampem a 17-to letnim Alfredem Sawizranem. W czasie bójki wymienieni wybili szybę. Zajściu położył kres zawezwany konduktor, który spisał protokół. Sprawę skierowano do Sądu Grodzkiego.

— **Zderzenie się samochodów.** W dniu wczorajszym w godzinach południowych na ul. Grudziądzkiej u wylotu ul. Wybickiego zderzyły się dwie autodorożki nr. 41 i 47. Wskutek zderzenia samochody zostały uszkodzone. — Wypadku w ludziach nie było.

— **Napad na pociąg towarowy.** W nocy z dnia 8. na 9. bm. na szlaku kolejowym Brzoza-Toruń nieznan isprawcy obrzucili gradem kamieni pociąg towarowy, zdążający do Torunia. Jeden z konduktorów pociągu Jakób Nowak uderzony został kamieniem w pierś, przyczem odniósł lekkie obrażenia. O wypadku zawiadomiono posterunek P. P., który prowadzi dochodzenia.

— **„Pociąg samobójców".** W kinie „Mars" ukaże się wkrótce znakomity w swym pomyśle i realizacji obraz „Pociąg samobójców". Prasa kulturalnego świata zachwyca się tym filmem i nazywa go początkiem nowej ery w kinematografji. Najbardziej zajmująca powieść blednie wobec „Pociągu samobójców". Zdobył on i oczarował publiczność wiekich miast Europy a w Warszawie ukazuje się obecnie od czterech tygodni na ekranach dwóch kin ze wzrastającem stale powodzeniem. Wkrótce mieszkańcy Torunia będą mogli obejrzeć go na ekranie w kinie „Mars".

— **Premjowanie członków Towarzystwa Hodowców Kanarków „Kanarję".** Dnia 4 bm. odbyło się premjowanie członków Tow. Hodowców Kanarków „Kanarja". Premjował ekspert p. H. Maciński z Poznania. Wyniki premjowania są następujące:

Klasa A własny chów: I nagr. duży złoty medal i złoty medal Centralnego Towarzystwa Kanarków Poznań — A. Sadowski, Prosta 7, II nagr. — mały złoty medal M. Radzimski, III nagr. — mały złoty medal J. Wolter, IV nagr. — duży srebrny med. Maniewski.

Klasa B. chów powszechny: I nagr. — duży złoty medal A. Sadowski, II nagr. — mały zł. medal Radzimski III nagr. — duży srebrny medal A. Sadowski, IV nagr. — mały srebrny medal Maniewski.

Praktyczne dary pod drzewko dla biednej dziatwy

Nasz turniej gwiazdkowy ofiarności obywatelskiej

Nasz gwiazdkowy magazyn pod drzewko dla najbiedniejszej dziatwy naszego miasta powiększa się z każdym dniem.

Oto wczoraj wpłynął wspaniały dar od właściciela hurtowni towarów krótkich przy ul. Mostowej p. **W. Korsaka**, który ofiarował pod choinkę dla biednej dziatwy: **4 kawałki mydła, 6 par pończoch (jasne w pasy), 1 p. pończoch czarn. d., 2 p. pończoch wełn. dziec., 1 p. rękawiczek damsk. cienkich, 4 wiązki wełny r. kol., 1 wiązkę bawełny, 3 pary skarpet, 1 lusterko, 2 pudełka nici, 4 paski lakowe, 6 szt. nauszników, ćwierć tuz. pończoch grubych, 1 pud. guziczków, 3 pary rękawiczek z jednym palcem, 1 para pończoch wełnianych, 6 par skarpet grubych.**

Wspaniały ten dar p. **Korsaka**, który oby zapoczątkował serję ofiar praktycznych, zapisaliśmy na koncie nr. **16.**

Panu Korsakowi składamy w imieniu biednej dziatwy serdeczne słowa podzięki.

W dniu wczorajszym wpłynął do Redakcji „Dnia" dar **Związku Urzędników Sądowych — Koło miejscowe w Toruniu** — którzy ofiarowali na gwiazdkę dla najbiedniejszej dziatwy naszego miasta **kwotę 31 zł.**

Dar ten zapisujemy na konto nr. 17. przyczem na ręce sekretarza Koła Zw. Urzędników Sądowych p. **Laksena,** składamy serdeczne „Bóg zapłać", wszystkim członkom Związku, którzy się do tego przyczynili.

Konto nr. **18 otrzymał p. kpt. Rowiński.** który złożył w administracji naszego pisma jako dar pod choinkę dla biednej dziatwy kwotę **15 zł, zamiast kwiatów na trumnę śp. dr. med. A. Bogusławskiej.**

Na koncie nr. 19 zapisaliśmy dar p. rtm. **Nestorowicza,** który złożył w Redakcji naszego pisma kwotę **20 zł,** na gwiazdkę dla najbiedniejszych dzieci.

DZIECI — DZIECIOM.

Jeden z najmilszych darów, jaki otrzymaliśmy wczoraj, to dar córeczki i synka p. pułk. **Drozdowskiego,** maleńkiej **Eli i Stefusia,** którzy nadesłali pod drzewko dla biednych rówieśników kwotę 5 zł. Dar maleńkich serduszek zapisaliśmy na koncie nr. 20.

Kobieta-Polka pod sztandarem obrony Ojczyzny

Świetny bilans działalności Oddziału Żeńskiego Związku Strzeleckiego w Toruniu

Dzisiejsza wojna wkłada na kobietę cały szereg obowiązków, stawiając ją na równi z mężczyzną w *szeregu obrońców kraju.* Nic też dziwnego, że kobiety — Polki rozumiejąc konieczność przygotowania się do tej obrony coraz więcej garną się pod *sztandary organizacyj Przysposobienia Wojskowego.* Jedną z czołowych organizacyj, wychowujących kobiety — obrońców jest bezsprzecznie *Związek Strzelecki,* który postawił sobie za zadanie — nie wyszkolenie kobiety — żołnierza, a *kobiety — obywatelki,* która w kraju mogłaby zająć miejsce mężczyzny, będącego na froncie. Z tej też przyczyny Związek Strzelecki zwraca specjalną uwagę na wychowanie obywatelskie, a na trzecim dopiero miejscu stawia przysp. wojskowe.

W ostatnich czasach mieliśmy możność przyjrzenia się pracy *oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego w Toruniu.* Nie podlega żadnej dyskusji, że zasługa rozrostu i rozwoju oddziałów żeńskich na Pomorzu, a zwłaszcza w Toruniu jest po stronie ref. pracy kobiet komendy okręgu p. *Stanisławy Kobrynowiczowej.* Ożywiona wielką ideą Związku Strzeleckiego, *niestrudzona w pracy,* potrafiła dobrać sobie grono pań i natchnąć je duchem czynu tak, że dziś w ofiarnej pracy dla dobra Najjaśniejszej Rzplitej nie jest sama, mając wierne i oddane pracy pomocnice.

W skład zarządu oddziału żeńskiego Zw. Strzeleckiego wchodzą pp.: *Marja Kossakowa* jako wiceprezeska, *Hanna Cybulska* — sekretarka, *Trąmpczyńska Jadwiga* — skarbniczka *Jadwiga Kolasińska* — referentka prasowa, — *Zofja Idecowa i Marja Góralikowa.* W skład zarządu wchodzą ponadto pp. *Halina Polińska* — przewodnicząca sekcji imprezowej i *Jadwiga Tuszyńska* — jako komendantka oddziału. (Strzelczyń czynnych jest z górą 50).

Oddział aczkolwiek organizacyjnie zupełnie młody, ma za sobą już bardzo poważne wyczyny, m. in. kurs obrony przeciwgazowej — który ukończyło 38 strzelczyń. Dwa razy w tygodniu odbywa się gimnastyka i strzelanie, oraz raz w tygodniu ogólne zbiórki, w czasie których wygłaszane są aktualne pogadanki i odczyty. Celem zasilenia funduszu oddziału, tak potrzebnego na mundurki, sprzęt sportowy, bibljotekę itp. urządzono cały szereg zabaw. Oddział żeński Z. S. pracuje obecnie w warunkach trudnych, gdyż z powodu przebudowy gmachu przy ul. Łaziennej, gdzie mieści się świetlica oddziału żeńskiego, oddz. nie posiada chwilowo własnego lokalu, niemniej jednak na tygodniowych posiedzeniach zarządu omawia się stale program pracy na przyszość i powoli, *a jednak wytrwale program ten realizuje się.*

Praca oddziału żeńskiego Zw. Strz. nie ogranicza się tylko do pracy nad własnym oddziałem; oddział służyć będzie pomocą w pracy oddz. męskim przez organizowanie pracy kulturalno - oświatowej, a więc tworzenie sekcyj scenicznych, urządzanie odczytów, koncertów, zabaw itp. i zarządzanie świetlicami, składami mundurowemi, opieka nad rodzinami strzelców itp.

Najbliższą imprezą dla całej braci strzeleckiej, będzie urządzona w pierwszych dniach stycznia. *gwiazdka dla dzieci wszystkich strzelców Torunia.*

To tylko skromny szkic wyjętych z całokształtu działalności oddziału który aczkolwiek z trudem jednak wytrwale po strzelecku program pracy zrealizuje. — Znając zapał i umiłowianie tej pracy przez zarząd oddz. żeńskiego Zw. Strzeleckiego nie wątpimy że w niedługim już czasie Oddział będzie mógł poszczycić się dalszemi sukcesami.

Na kanwie

Fatalne trójkąty mieszkaniowe

Radykalny środek na sublokatorki...

Lokator jest zgoła — jak mówi filozof — jak „pluskwa". Żaden flit nie pomoże gdy się dobrze zagnieździ. Najmniej zaś — jak wiadomo — pomoże sąd. Brak pracy, nędza wyjątkowa itd. paraliżują najpłomienniejszą skargę eksmisyjną, spłodzoną w pocie czoła i deserze nadziei u wziętego adwokata, o ile nie u pokątnego doradcy. Bezradny sąd przytem bardziej cierpi od wszystkich gospodarzy, bo cierpi w jednej osobie za nich wszystkich (co mu pewnie dopiero w „Sądzie ostatecznym" policzą), bo ma do czynienia z wszystkimi lokatorami i sublokatorkami, ma eksmisyjnych spraw *60 proc.,* i na termin zawsze strony stają w kompletnym orszaku klejnotów rodzinnych i rozprawiają spornie, a zawzięcie, wypominając sobie złośliwie, „jak to tam było, gdzie, z kim i o której porze"

Kubek w kubek to samo jest z panią Sz. — mieszkającą przy pewnej ulicy tutejszej. Gospodarze nie mogą jej legalnie wykorzenić „od wielu już lat" — ani rusz. Jak siedziała, tak siedzi. Bo też gospodarze nie poszli po rozum do głowy i eksmitują po staremu sądownie, wpłacają zaliczki na świadków, a między nimi sublokatorki p. Sz. i p. Kwiatkowskie.

I tu jest trójkąt — matka z dwiema dorodnemi dziewojami w wieku niepokojów, lat ok. 18. Sublokatorki świadczące gospod. M. są niewygodne dla p. Sz., zatem postanowiła je wyeksmitować; wypowiedziała im pokój i aby to było skuteczniej niż z nią, „osądziła" sprawę sama i rozpoczęła bezzwłocznie egzekucję. Mianowicie postanowiła w swej chytrości doświadczonej niewiasty użyć sposobu całkiem niepraktykowan., ale samopomocowego i — w „trybie doraźnym".

Szczęśliwa, która **ma męża!** P. Sz. jest o tyle szczęśliwsza że ma **ojca** i syna jego Fortuna tu ze wszechmiar, a zaradna niewiasta wstawiła do pokoju swych sublokatorów dwa potężne łoża, na jednym umieściła synalka, a na drugiem z „troskliwości" rodzinnej, aby się ‚wąsal" uświadamiał stopniowo metodą poglądową i nie wpadł odrazu w oszołomienie doświadczalne, ulokowała odważnego i pełnego rutyny rodzica. Przypuśćmy, że męża zostawiła sobie. Tak więc i „wilczyca jest syta i kozy całe" a co więcej normalny tok pożycia małżeńskiego nie ulega zmianie. Kwiatkowskie we trzy śpią sobie *na podłodze pod pierzyną!*

Na rozprawie dnia 4 bm. „Wysoki Sąd" był zgoła olśniony zarówno prostotą jak i spodziewaną owocnością pomysłu. Przytem widok młodych gospodyń, wymownej lokatorki i gwałtem uszczęśliwianych sublokatorek był niewymownie budujący, nie tyle dla sądu, ile dla kibiców.

Atoli szlachetność zaradności owej jest wątpliwa, sędzia S. dał więc upust oburzeniu i zapytał, jak to tak można i czy to nie wstyd Ale „zrób jej gola" — I w tej mierze przemyślnej, pełnej energji torunianco nie brakło konceptu, jak śmiemy wnioskować z jej słów:

„Nie wstydziły się Kwiatkowskie *przetrzymywać* marynarzy do rana, to się mogą ojca i syna jego nie wstydzić".

Kwiatkowskie wnosiły do Sądu, aby wydał zarządzenie usuwające łoża z *przymusowymi towarzyszami* dziewiczych marzeń i oddechów

Sąd ogłosi decyzję w najbliższy piątek. — Wyrok to będzie zapewne zasadniczy: rozwiąże zagadnienie niedozwolonego trójkąta lokatorskiego. Kwiatuszki osamotnieją i znów ni siła ludzka, ni sądowa nie ruszy ich z zajmowanych pozycji...

Problem bezradności mieszkaniowej jednak nie do rozwiązania.

Nauczycielstwo toruńskie

przeciw wystąpieniom sen. Boraha

Na konferencji nauczycielstwa szkół powszechnych i wydziałowych miasta Torunia w dniu 25 11 br. uchwalono rezolucję protestacyjną przeciwko zuchwałym wystąpieniom senatora Boraha:

„Nie straszą nas zuchwałe słowa senatora Boraha. Doceniając znaczenie dla Polski dostępu do morza, *wszelkiemi środkami będziemy bronić naszych praw do Pomorza. — Pewni nadto jesteśmy, że ogół społeczeństwa amerykańskiego, pomny czynów Kościuszki i Pulaskiego, nie solidaryzuje się z tak zuchwałym wystąpieniem, lecz przeciwnie, pełny jest szczerych uczuć do Narodu Polskiego."*

Likwidacja „Miesiąca Propagandy Śląska"

Wojewódzki komitet „Miesiąca Propagandy Śląska" w Toruniu prosi wszystkie Komitety powiatowe i lokalne „Miesiąca Propag. Śląska" na Pomorzu o łaskawe przyspieszenie likwidacji akcji zbiórkowej i nadesłanie sprawozdania z akcji zbiórkowej i propagandowej pod adresem Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu, Kopernika 7.

Zebraną ze sprzedaży znaczków, z imprez oraz na karty deklaracyjne gotówkę należy przekazać na konto PKO nr. 206.229 Okręgu Pomorskiego ZOKZ. W sprawie ewentualnego przedłużenia „Miesiąca Propagandy Śląska" w poszczególnych powiatach i miejscowościach należy się porozumieć z Komitetem Wojewódzkim.

Ruch towarzystw

— **Baczność oficerowie rezerwy.** Zarząd koła toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy wzywa swych członków do wzięcia udziału w odczycie pplk. dypl. Łuńkiewicza p. tyt. „Łączność artylerji z piechotą", który odbędzie się dziś, dnia 10 grudnia o godz. 17 w kasynie garnizonowem, przy u. Żeglarskiej.

— **Baczność Bracia Strzelcy!** W czwartek, dnia 10 grudnia o godz. 20 w pokoju klubowym Strzelnicy odbędzie się zebranie miesięczne członków Bractwa Strzeleckiego. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad, obecność wszystkich Braci bezwzględnie konieczna Osobnych zawiadomień nie wysyła się. Zarząd Bractwa.

— **Tow. Katol. Czel. Rzem.** W czwartek 10 bm. o godz. 19 zebranie zarządu w szkółce przy kościele św. Jana. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków zarządu konieczna. W niedzielę 13 bm. o godz. 12 zebranie miesięczne.

Złodzieje kolejowi przy pracy

Dnia 7 bm. pomiędzy godz. 12 a 13 wskoczyło kilku osobników w wieku od lat 16—20 na jadący pociąg węglowy nr. 6989 pomiędzy stacjami kolejowemi Kościerzyna — Skoszewo i poczęli zrzucać węgiel z wagonów.

W toku prowadzonych dochodzeń zebrano około 150 kg. zrzuconego węgla, który zwrócono władzom kolejowym. W związku z tem przytrzymano 3-ch osobników, których osadzono w areszcie śledczym, za pozostałymi osobnikami zaś prowadzi policja poszukiwania.

Autobus skradziony

przez 3 braci złoczyńców z Chojnic

Na szosie *Czersk — Chojnice* trzej bracia Peplińscy z Czerska oraz ich szwagier Bronka *dokonali śmiałej kradzieży autobusu.*

Napastnicy *wyrzucili szofera z autobusu,* właściciela zaś autobusu Repińskiego obezwładnili, poczem *zrabowali autobus.*

Natychmiast podjęte śledztwo doprowadziło do *schwytania sprawców kradzieży, — których osadzono w więzieniu w Chojnicach.*

Chełmża

— **Pierwszą ofiarę ślizgawki** na tut. jeziorze już zanotowano. Jest nim 8 letni syn malarza Nadarzyńskiego z Chełmży. Chłopiec z powodu załamania się lodu wpadł do wody. Wydobyto go już martwego. Tragiczny ten wypadek winien być przestrogą dla innych, amatorów ślizgawki.

— **Kradzież roweru.** Pogoda dopisywała. słońce jasno świeciło, więc nic dziwnego, że p. Ziemlewski zapragnął przejechać się na rowerze, aby rozprostować kości, udał się więc na strych, aby zabrać swego „stalowego rumaka" ...i o dziwo — kłódka rozbita, a roweru, ani śladu. Zmartwił się p. Ziemlewski, stracił humor i w te pędy pobiegł do policji, gdzie opowiedział o swoim zmartwieniu. — Energiczne dochodzenie policji już na drugi dzień ustaliło, że rower p. Ziemlewskiego skradł Bolesław K. Rower od złodzieja odebrano i odano Ziemlewskiego ku jego wielkiej radości.

— **O zniewagę.** Przed tut. Sądem Grodzkim toczyła się rozprawa z oskarżenia Torpikowskiego przeciw dr. Skicińskiemu. Sąd wykluczył jawność rozprawy. W rezultacie przewodu sądowego zapadł wyrok, który uniewinnił dra Skicińskiego. Również o zniewagę oskarżony był mąż i żona Weredzyńscy, których po przesłuchaniu uniewinniono. Sprawa się wyjaśniła. Cyrankowski został oskarżony przed sądem i byłby napewno siedział w pace, gdyby nie to, że przedstawiciel oskarżenia publicznego, ze względu na okoliczności łagodzące zrzekł się aktu oskarżenia do czego sąd również przychylił się.

— **Darmozjad i złodziej.** Urzędnik prywatny D. był wyznawcą wygodnej zasady: jeść, pić i nie płacić! Z miną lorda i gestem dyrektora wchodził do restauracji i robił szum. Jadł, pił, rozkazywał, a kiedy czuł, że duszę ma jak w puchu, wiał bocznymi drzwiami ku rozpaczy stołowych, którzy za niego musieli pokrywać rachunki. Na jednej takiej eskapadzie został przychwycony i oddany w ręce policji.

Z jarmarku w Gniewie

Jest jeden dzień w kwartale w naszem mieście, który ożywia sennych mieszkańców, dodaje emocji kupiectwu, przysparza grosza kasie magistrackiej, a więcej jeszcze szynkom i restauracyjkom. Ale dzień jarmarczny budzi różne refleksje. Jest potrzebny jarmark czy nie? Słyszałem, że kupcy zwracali się do Magistratu o zniesienie jarmarku, bo im to odbiera zarobek. Wierzę. Zwróciłem dziś na to uwagę i zauważyłem w sklepach pustki takie same, jak w dzień codzienny. Inna rzecz, że i na rynku przy straganach nie było tłoku, a niektórzy nawet nie rozpakowali towaru, ale interes szedł. Żydki, bo przeważnie ci tylko zajęli rynek, targowali. Mają w sobie siłę przyciągającą, bo towar lichy, ale wieśniacy, drobni rolni, służba, ciągnie do żydka. Na rynku można było dostać dziś niemal wszystkiego, czego napróżno trzeba szukać w sklepach, wybór lichy, ale wielki, masowy. Każdy więc, nie mając możności udania się po zakupy do większego miasta, czeka trzy miesiące na jarmark i tu załatwia zapotrzebowanie swoje. Z punktu widzenia kupujących jarmark jest szczególnie w małych miastach potrzebny. A kasa miejska? Czy nie korzysta z tej okazji? Owszem, to jedyna okazja do zdobycia i powiększenia funduszu kasy magistrackiej. Wszak nie jest nam tajnem, jakie podatki płacą kupcy miejscowi, którzy przecież są równocześnie ojcami miasta i członkami Magistratu. A czy poza tem nikt nie zarabia? A szynki? Toż to prawdziwy raj dla nich! W całym miesiącu nie zarobią napewno tyle, co w jeden jarmark. A oni przecież także kupcy. Dałbym jedną radę na rozwiązanie tego zagadnienia. Niech nasi kochani kupcy normują ceny według cen w innych miastach, mają dostateczny wybór w towarze, a na rzecz kasy miejskiej opłacą taki dochód, jaki przynosi jarmark. Ręczę, że władze miejskie zaraz zniosą jarmarki i pozbędą się nielada kłopotu. Miasto będzie czyste, policja będzie miała spokój, zdrowotność mieszkańców podniesie się, nic nie zakłóci normalnego życia miasta spokojnego, nikt nie będzie urągał na nieporządki i niedopatrzenia władz, a przedewszystkiem zmniejszy się pijaństwo. A urągać i wytykać trzeba koniecznie. Jarmark depcze wszelkie przepisy sanitarne i higjeniczne. Spojrzyjmy na kramy. Towary jak koszule, pościel, ubrania i inne wożą kupcy od miasta do miasta, składając towar źle opakowany w międzyczasie w różnych norach brudnych, stajniach i stodołach. Ile tam bakcyli wożą ze sobą! Na stołach leżą stosy cukierków i ciast, bez opakowania, każdy przyjdzie, weźmie do ręki, może nawet dla skosztowania poliże i położy, bo cena nie odpowiada mu. Wędliny, sery leżą również nienakryte, dostępne dla much w lecie i znów rąk ludzkich, które przed chwilą „obmacywały" krowę, konia, świnię przy sprzedaży.

Gdzież zatem poszanowanie, respektowanie, no i dopilnowanie przez władze nadzorcze ustaw i przepisów władz centralnych w sprawach sanitarno-higjenicznych? I mają tu być dzieci wiejskie i miejskie zdrowe, czy ten cukier krzepi, który ojciec dzieciakowi przyniesie z jarmarku w kieszeni bez opakowania, lub w chusteczce od nosa, której używa od tygodnia?

Widziałem, jak nasze władze kontrolne skrupulatnie odczytywały pięknie brzmiące nazwiska kupczyków, bo i mnie to zainteresowały różne Feigenblumy, Rosenkrance, Ryfkies i Mośkes, ale jak byłem widzem szukającym wrażeń, a obowiązkiem tamtych było natychmiastowe polecenie zwinięcia takich straganików, które nie stosują się do przepisów. Może się mylę, może przepisy podobne obowiązują tylko w dziennikach urzędowych i monitorach, na terenie jarmarku może są inne? Jedno tylko mogę na zakończenie korzystnego dodać: Nie widziałem już tych różnych wydrwigroszów i oszustów, którzy to w trzy karty i różne loteryjki po zakątkach przedmieść i ulicach dalszych okpiwali naiwnych wieśniaczków, rabując im poprostu całą gotówkę jarmarczną. Bo ta plaga tak ściśle wiązała się z jarmarkami, jak brak dozoru higjeniczno-sanitarnego. Rynek nasz dosyć obszerny, a przecież przepełniony budami i kramami, a tych Michałków-krzykaczy to coraz więcej. Tu 10 łyżek „tych lepszych za 1 zł", tam buty same się reperują, tu krajacz szkła, tam sklejacz porcelany, tu fotografja, gdzieindziej cztery paczki czekolady za 1 zł, albo jedna paczka za 1 zł, a ta druga zadarmo, a ta trzecia dodatkowo, a ta czwarta w podarunku, więc ciżby, tłum, interes tym idzie najlepiej, a z zakupów w domu rozczarowania najwięcej, gdy klej butów nie klei, djament szkła nie tnie, a czekoladki i pomadki prawie na futrunek prosiaków, które węch i smak straciły.

Takie to wesele jarmarczne obchodzą mieszkańcy Gniewa w dniu 18 listopada b. r. Pańskiego, nie uchyla się od tego i Wasz

Sprawozdawca.

Kronika

— Zebranie Tow. Rodz. W zeszłym tygodniu odbyło się w szkole powszechnej walne zebranie Tow. Rodzicielskiego. Udział rodziców był bardzo liczny. Zebranie zagaił prezes p. Małolepszy, witając serdecznie przybyłych. Następnie poruszył kierownik szkoły Fr. Widżgowski sprawy wychowania młodzieży szkolnej. Na tem tle wywiązała się ożywiona dyskusja, bo zagadnienia wychowawcze jak również pewne sprawy gospodarcze szkoły poruszone przez kierownika szkoły wywołały zainteresowanie wśród rodziców. Chętnie przychylili się wszyscy obecni do projektu kierownika szkoły, żeby dwie strugnice zakupić dla pracowni robót ręcznych tutejszej szkoły. Referat, wygłoszony przez nauczycielkę p. Szczepanikową na temat „Jak dzieci należy przyzwyczaić do oszczędności" znalazł także życzliwe uznanie u rodziców. Po referacie zdał zarząd Tow. Rodz. sprawozdanie z swej całorocznej działalności. Z sprawozdania wynikało, że zebrano w ciągu półtora roku z składek i z zabaw 629,20 zł. Rozchód wynosił 563,54 zł. Zakupiono maszynę do szycia, obrazy, pomoce naukowe dla szkoły i urządzono gwiazdkę dla biednych dzieci szkolnych. Za tak pomyślną pracę usłyszał zarząd życzliwe wyrazy uznania i zadowolenia. Postanowiono obecny zarząd nadal obdarzyć pełnem zaufaniem i zrezygnować z wyboru nowego zarządu. Zebranie rodzicielskie uchwaliło także rezolucję przeciw zamiarom amerykańskiego senatora Boraha, który głosi konieczność zmiany granic pomorskich na korzyść Niemców. Pieśnią „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" zakończono zebranie. Po zebraniu odbyła się jeszcze wywiadówka.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 9 XII 1931 r.

Żyto nowe suche	
Pszenica	—
Jęczmień 66—68 kg.	22,25—23,25
„ zwycz. przemiał	25,50—27,00
Owies pastewny	24.25—24.75
Mąka żytnia	
„ „ 65%	39,50—40,50
„ pszenna 65%	37,25—39.25
Otręby żytnie	17,25—17,75
„ pszenne	16,75—17,75
Rzepak	34,00—35,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Wiktorja	25,00—29,00
Słoma żytnia luźna	3,70— 3,75
„ prasowana	5,00— 5,50
Gorczyca	35,00—42 00

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 9 XII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	8,92— 8,8
DEWIZY.	
Belgja	124.41—123,79
Białogród	—
Bukareszt	—
Gdańsk	174.13—173,27
Holandja	360,90—359,10
Kopenhaga	—
Londyn	29.58— 29,42
Nowy York	8,941— 8,901
Nowy York telegr.	8,947— 8,907
Paryż	35 06— 34,88
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	174.13—173,27
Włochy	46,07— 45,83
Helsingfors	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	205,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 9. XII. 1931.

Pszenica nowa	215—217
Żyto nowe	192—195
Jęczmień jary browar.	152—164
Jęczmień przem. pastewny	147—151
Owies marchijski nowy	134—142
Mąka pszenna	27,80—31,50
Mąka żytnia 70%	27,50—30.50
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9,80—10,20
Otręby żytnie	10,25—10,75
Rzepak	—
Siemię lniane	—
Groch Victoria	23.00—29.00
Groch drobny jadalny	24,00—27,00
Groch pastewny	17,00—19,00
Peluszka	17,00—19,00
Bób	16.50—18,00
Wyka	17,00—20,00
Łubin niebieski	11,00—12 50
Łubin żółty	13,00—15,00
Kuchy rzepakowe	—
Kuchy lniane	12,20—12,40
Wytłoki suche krajowe	6,10— 6,20
„ Soja Hamb.	10,50
„ Soja Szczecin	—
Ziemn. jadal. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Słoma żytn. pras. w drut.	—
„ pszenna	—

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 11 grudnia br. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie wyb. u p. Skowrońskiej: krowę; w Zielonej Górze u p. Żakowskiego: 9 tuczników, 5 krów, 3 źrebaki i kocioł parowy w Wymysłowie u p. Tadeusza Wojnowskiego: pianino i 2 krowy; w Szynwaliźnie u p. Wł. Wojciaka: około 50 ctr mieszanki i około 150 ctr pszenicy; w Kitnowie u p. Müllera: samochód osobowy. Zbiórka reflektantów w Radzynie przed hotelem.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Gr. 498.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 12. 12. br. o godz. 14 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Jakóbkowie u p. Jaranowskich: 4 krowy, 7 świń (warchlaków), kanapę i leżankę. Gr. 500.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 15. 12. 31. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą za gotówkę: w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 2-3 o godz. 9: 1 samochód ciężarowy; w Grudziądzu przy ul. Sienkiewicza 7 o godz. 10: 4 dubeltówki i 1 tryling; w środę, dnia 16. 12. 31. w Parkach powiat Grudziądz u p. Parczyńskiego o godz. 10: 1 maszynę do szycia; w środę dnia 16. 12. 31. o godz. 11 u p. Prażewskiego: 1 maszynę do szycia, 1 kanapę, 1 stół, 1 lustro, 3 m materji.

Zielniewicz, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 12 grudnia o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze mojem przy ul. Nadgórnej 46: 1 aparat fotograficzny; o godz. 11 przy ul. Św. Wojciecha 15: 1 samochód ciężarowy.

Kowalski. kom. sąd. w Grudziądzu.

DZWIĘKOWE KINO
ŚWIATOWID
Dziś wielka Premjera!

Najpiękniejszy kochanek, król ekranu **John Barrymore** w wspaniałym arcydziele miłosnem p. t.
„GENERAŁ GRACK" Ponadto nadprogr.

TORUŃ

DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś ostatn raz!

Najwybitniejszy dźwiękowiec świata!
„Wesoły Porucznik"
W roli tytułowej: **Maurice Chevalier.** Muzyka Oskara Straussa. Reżyserja Ernesta Lubicza twórcy „Parady Miłości". Ponadto nadprogram.

Regularna komunikacja okrętowa.

Ekspedjujemy następujące statki z Gdańska a w miarę potrzeby z Gdyni do portów:

STAVANGER — BERGEN — TRONDHEIM
oraz innych zachodnio-norweskich portów:
S/S. „URSA" ca 16 grudnia, odpłynie 21 grudnia.
S/S. „JAEDEREN" ca 30 grudnia, odpłynie 4 stycznia.

OSLO
oraz innych wschodnio-norweskich portów:
S/S. „AKERSHUS" ładuje obecnie, odpłynie 11 grudnia.
S/S. AKERSHUS" ca 20 grudnia, odpłynie 24 grudnia.

GOTHENBURG
oraz innych zachodnio-szwedzkich portów i Lubecki:
S/S. „URSA" ca 16 grudnia, odpłynie 21 grudnia.
S/S. „JAEDEREN" 30 grudnia, odpłynie 4 stycznia.

AARHUS — ODENSS
S/S. „BLUMENAU" 10 grudnia.

AMSTERDAM:
S/S. „ELLA HALM" lub subst. ca 20 grudnia

ROTTERDAM:
S/S. „RHENANIA" lub subst. ca 21 grudnia.
Towary przyjmuje się na konosament przejściowy do wszystkich portów nadreńskich.

ANTWERPJA:
S/S. „DORAVORE" ładuje obecnie.
S/S. „ELLAVORA" lub subst. ca 14 grudnia.
S/S. DORAVORE" ca 30 grudnia.

OSTENDE:
S/S. „SUDSEE" lub subst. w połowie grudnia.

GANDAWA:
S/S. „KANDAWA" lub subst. ca 15 grudnia.

LONDYN:
S/S. „RAUNA" ca 20 grudnia.

GRYNSBY:
S/S. „FLACHSEE" lub subst. ca 15 grudnia.

TYNEDOCK:
S/S. „WISŁA" ładuje obecnie.

CARDIFF i BRISTOL:
S/S. „PINAU" lub subst. w połowie grudnia.

HULL:
S/S. „GLATTESEE" lub subst. ca 20 grudnia.

PASAJES — BILBAO — OPORTO — LISBONA — MELILA — CASABLANCA:
S/S. „TANGER" ca 12 do 15 grudnia.
S/S. „BILBAO" ca 10 stycznia.

MALAGA — KARTAGINA — ALICANTE — WALENCJA — TARAGONA — BARCELONA — MARSYLJA — GENUA — LIWORNO — NEAPOL — MESYNA — CATANJA — PALERMO:
S/S. „CAPRI" lub subst. ca 5 do 10 stycznia.

ALGERJA — EGIPT — PALESTYNA — SYRJA — GRECJA
i porty Turcji oraz Morza Czarnego:
M/S. „NORLAND" ładuje ca 21 grudnia do Tripolisu, Aleksandrety, Aleksandrji i Jafy.
M/S. „ERLAND" ładuje 22 grudnia do Piraeusu, i Stambulu, Izmiru, Beyrouthu.
M/S. „GOTHLAND" ca 10 stycznia 1932, do Pireusu i Stambulu, Beyrouthu, Aleksandrji i Jafy.
M/S. „BLALAND" ca 25 stycznia 1932, do Pireusu i Stambulu, Beyrouthu, Aleksandrji i Jafy.
Przy większych partjach statki zawijają również do innych portów bliskiego wschodu oraz morza Czarnego.
Towary na konosament przejściowy przyjmuje się do wszystkich portów bliskiego wschodu oraz morza Czarnego.

RIO DE JANERO — SANTOS — BUENOS AIRES:
S/S. „MERCATOR" ca 21 grudnia.
S/S. „EQUATOR" ca 10 stycznia 1932.
S/S. „BORE IX" ca 25 stycznia.

GDYNIA — KARLSKRONA:
S/S. „BORKHOLM" odpłynie 9 grudnia.
S/S. „BORKHOLM" odpłynie 17 grudnia.
S/S. „BORKHOLM" odpłynie 7 stycznia.

KARLSKRONA — GDYNIA:
S/S. „BORKHOLM" odpłynie 15 grudnia.
S/S. „BORKHOLM" odpłynie 5 stycznia.
S/S. „BORKHOLM" odpłynie 19 stycznia.

LINJA HAMBURG — MORZE BAŁTYCKIE:
odjazdy statków tygodniowo z Hamburga do Gdańska i Gdyni.
Następny statek z Hamburga 12 grudnia.

Z BUENOS AIRES DO GDAŃSKA:
S/S. „BORE IX" ładuje na początku grudnia
S/S. „BORE VIII" ładuje na początku stycznia

U. S. A. PORTY GOLFY — GDYNIA:
S/S. „BRAHEHOLM" ładuje w Nowym Orleanie, Galweston-Houston, w pierwszej połowie grudnia.
w **Hawannie** 21 grudnia.
M/S. „TOPEKA" ładuje w Nowym Orleanie Galweston-Houston w drugiej połowie grudnia

CASABLANCA — GDAŃSK:
S/S. „BILBAO" ca 20 grudnia.

LISBONA — GDAŃSK:
(z przeładunkiem w Hamburgu).
S/S. „AUGUST SZULTZE" ca 17 grudnia.

ANTWERPJA — GDAŃSK:
S/S. „DORABORE" ca 21 grudnia.

Zastrzega się zmiany!

O zgłaszanie towarów upraszają i wyjaśnień udzielają agenci

Bergenske Baltic TransportsLtd. A. G.
2947

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 grudnia 1931 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: samochód, skórki fokowe, stoły sklepowe, regały, materjał jedwabny, swetry damskie, materjał kamgarn, futro męskie, biurko, otomanę i zegarek.

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, ul. Kościuszki 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 grudnia o godz. 9 sprzedawać będę przy ul. Kopernika 39 najwięcej dającemu za gotówkę: opony, gumy, części do samochodu i rowerów, urządzenie składowe; o godz. 11 u sped. Sadeckiego: 400 but. wina, urządzenie sypialni, radjoaparat, maszyny do szycia, obrazy, konie, większa ilość, żelaza, biurka, szafy biurowe, krzesła, garnitury koszykowe, bufet, kanapy, stoły, siodło, płaszcz, futra męskie, towary kolonjalne i inne przedmioty; o godz. 13 przy Grudziadzkiej 90: szafy, pomocnik, łóżka, stolik; o godz. 13 przy Batorego 9-10: maszynę do litografji, ofsetową. Dnia 12 grudnia o godz. 8 w Stawkach u Rolirada Ant.: krowę; o godz. 8,30 u Bartnickiego: pianino; o godz. 9 u Myszkowskiego: umywalkę; o godz. 10,30 w Brzozie u Krajewskiego: obrazy, kanapę, maszynę do szycia, lustra, stół; o godz. 10 w Czerniewicach u Modrzejewskiego: krowy, konie, owce, warchlaki, kartoflarkę, grabie; o godz. 10,30 w Karczemce u Piaseckiego: pszenicę, kanapę, fotele, pokój stołowy, stół, biurko, garnitur do palenia, lampy elektr., maszynę do szycia, urządzenie salonu, męskiego, maszyny rolnicze, krowy, świnie, kaczki, gęsi, kury i różne inne rzeczy; o godz. 11 w Otłocznie u Kołakowskiego: krowę, świnie, wóz; o godz. 14 w Brzeczce u Zwolińskiego: transmisję, zbiorniki, basen; o godz. 15,30 w Grabiu u Ziętary: szafy.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.



W roku 1902 wynalazłem przeciw:
astmie, gruźlicy i suchotom
POWIDŁA ZIOŁOWE

Wynalezione przeze mnie **powidła ziołowe**, są jedynym środkiem, którym można zapobiec tym chorobom i stosowane są przeciw: **zapaleniom płuc i oskrzeli, astmie rodzinnej, różnego rodzaju astmie z własnych zaziębień, kaszlu, kokluszu i t. p. chorobami.** 3000 listów dziękczynnych otrzymanych z Polski i zagranicy od wyleczonych mojemi powidłami ziołowemi, które są do przejrzenia, świadczą o ich skuteczności.
2652

Stanisław Śliwański
Wynalazca Powideł Ziołowych.

Wysyła za zaliczeniem i pocztą tylko:
Wytwórnia Powideł Ziołowych Stanisława Śliwańskiego Łódź, Brzezińska 33.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 11 grudnia 1931 o godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u ekspedytora Sadeckiego z . gotówkę: maszynę do pisania, kredens, bufet, biurko, maszynę do szycia, lustro, umywalnię, zegar, 3 kanapy pluszowe, 15 fotelików wiedeńskich, 20 albumów do fotografji, 6 par lichtarzy, krajobraz.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 grudnia o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: radjoaparat, sztuciec srebrny, 2 dywany, 2 kanapy, kredens, bufet, 3 maszyny do pisania, maszynę do szycia, 2 szafy, 2 zegary ścienne, konia, platformę, 2 biurka, 2 leżanki, 280 beczek do masła, kompl. sypialnię, 4 fotele i wiele innych rzeczy. Janowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 11 grudnia o godz. 9 sprzedaje przy ul. Prostej 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: tombank, biurko, regał, maszynę do pisania; o 11 u sped. Sadeckiego aparat projekcyjny, maszynę do pisania, około 12 tonn węgla; o godz. 14 w Podgórzu na rynku: kanapę, wieszak, 6 krzeseł, stół składowy, piły, teszyngi, kosy, łańcuchy, 53 serwisy, garnitury porcelanowe kuchenne, dywan, gramofon, bieliźniarkę, lustro.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

Praktyczne podarki gwiazdkowe
Solingera wyroby stalowe
Alpaka Wellnera srebrne
jak również **wyroby niklowe**
w wielkim wyborze i najlepszej jakości poleca
2825
Richard Meis, Gdańsk-Langermarkt 1
Szlifiernia. — (Wejście Matzkausche Gasse)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 12 grudnia r. b. o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ul. Dworcowej 35 w firmie Hodam et Resller co następuje: 1 prasę do słomy oraz młockarnię, — następnie przez przetarg w powyższej firmie: 1 małą używaną młócarnię bijakową do pasa, 1 małą używaną młócarnię bijakową do maneża, 3 wialnie, 2 brony sprężynowe, 1 używany pług z przedwoziem, 1 sieczkarnię 2-nożową, 1 wagę decymalną i 1 wagę mostkową z ciężarkami.

Jaranowski, kom. sądowy, Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG

Kasa Chorych miasta Grudziądza ogłasza niniejszem przetarg na dostawę około 500 m^2 linoleum, grubości 3½ i 3 mm, ceny loco Grudziądz, włącznie opakowania.

Oferty należy nadsyłać do dnia 20. 12. rb. do Kasy Chorych miasta Grudziądza w Grudziądzu, ul. Szewska.

Kasa Chorych miasta Grudziądza:
(—) Kucharski, Komisarz Zarządzający.
(—) Krzywiński, Dyrektor.

Gr. 37.

Przetarg.

W piątek, dnia 11 bm. od godz. 11 przedpoł. sprzedawać będę u spedytora Kulwickiego, Łazienna 10: pokój męski, jadalkę, sypialkę, pokój dziecięcy i setki drobnych rzeczy.

Ramczykowski, Kopernika 6.

Szkoła tańców

Werny wyucza tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 11 grudnia Żeglarska 10 I p. 2850

Śledzie

tłuste i smaczne
7, 8 i 11 sztuk za 1.00 zł. poleca
Jan Gerszewski
Prosta. 2845

Zginął

jamnik bronz.
młody, wabi się „Bobuś" odprowadzić za wynagrodzeniem Konopnickiej 25 m. 6
2938

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 11 grudnia br. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: firany z drążkiem, bufet, monetę srebrną, marię srebrną, kamienie do pierścieni, tablet, krukiewkę do laski, świetlną deklamę; o godz. 13 przy ul. Św. Jerzego 64: kanapę, szafę, imadło, motor elektr., słane, bomszyny, tram., torarkę, kowadła, noże, bormaszynę; o godz. 15,30 przy Chełm. Szosie 30: tokarnię; o godz. 14 przy Szosie Chełm. 2—3: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko.

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We czwartek, dnia 10. 12. 31. o godz. 2 po południu sprzedawać będę przy ul. Chocimskiej 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 kasę ogniotrwałą.

Łuczka, kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

Śniadania Obiady Kolacje

tanio i bardzo smaczne poleca
Gracjan Dąbrowski
Pokoje do śniadań. Szeroka nr. 25. 2950

Unieważniam

zgubioną legitymację osobistą nr. 110 wystawiona przez Dowództwo Pułku Manewrowego Artylerji na nazwisko Feliksa Szymańskiego.

Zaraz poszukuję jakiejkolwiek

posady

złożę kaucję. Oferty do Dnia Pom. pod 2951.

Mieszkanie

5 pokojowe, słoneczne do wynajęcia. Konopnickiej 22. 2953

Wilk

półroczny na sprzedaż. Mickiewicza 109. m. 1. 2954

Modniarka

przyjmuje pracę w dom, wykonuje pracę w zakresie zwykłym oraz specjalnie eleganckim. Gdynia, Świętojańska, Blok Robotniczy, mieszk. nr. 63.

Dwa pokoje

z kuchnią tanio do wynajęcia. Kopa: Willa Romana — Bielany, przy klasztorze Redemptorystów.

Na sprzedaż okazyjnie

samochód

„Ford" 1929 limuzyna. Zgł. Dzień Pomorski nr. 75.

Lalki

wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kopernika 24 I p. 1187

Wychowawca

lub wychowawczyni możliwie z muzyką potrzebny od zaraz lub od 1. stycznia na wieś (Pomorze) do 5-letniego chłopca. Zgłoszenia dla solidnych i z referencjami reflektantów z podaniem warunków i odpisami świadectw pod R. S. „Dzień Pomorski" 2930

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Celem pokrycia zaległości podatkowych, sprzedawać się będzie w dniu 12. 12. 31. o godz. 9 rano w Łasinie: 2 powózki, 1 tresor, 10 ctr mąki żytniej. 10 ctr mąki pszennej, 100 ctr żyta i 100 ctr pszenicy. Zbiórka licytantów przed Magistratem.

Urząd Skarbowy na powiat Grudziądz.

W rejestrze handlowym wpisano w dniu 12 sierpnia 1931 przy firmie Stanisław Schmidt Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych w Toruniu firma wygasła.

Sąd Grodzki Toruń.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Otłoczynie tworząca osadę rentową gospodarstwo rolne obszaru 39,3271 ha z zabudowaniami, a to dom mieszkalny, stodołę, oborę i chlew o rocznej wartości użytkowej budynków 120 mk i rocznym dochodzie 132,27 talarów i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Otłoczyn wykaz L. 71 na imię Jana Ignacego Szczepkowskiego z Otłoczyna zostanie dnia 10 lutego 1932 o godz. 11 przed poł. wystawioną w drodze egzekucji na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 7.

Toruń, dnia 20 listopada 1931.

5 K 14/31 Sąd Okręgowy.
36

LICYTACJA.

Dnia 12 grudnia br. o godz. 12 w poł. odbędzie się sprzedaż drzewa opałowego, pochodzącego z wyrębu drzew przydrożnych przy Szosie Gdańskiej, drogą ustnego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę i to:

150 kloców drzewa opałowego w stanie okrągłym — około 38,17 m^3;

73 pieńków niełupanych — około 16,74 m^3

Zbiórka reflektantów przed lokalem „Pomorzanka" przy Szosie Gdańskiej. Zapłata za kupione drzewo na miejscu.

Za Komisarza Rządu:
(—) Inż. Piaskiewicz,
Naczelnik Wydz. Technicznego.

Pod GDYNIĄ
przy stacji kolej. Rumia-Zagórze
PARCELE
BUDOWLANE
800 m2 i więcej już od 1.— zł. za m2 oraz parcele rolne od 5.000 m2 a 60 gr. m2. **na dogodnych warunkach**
na sprzedaż.
K. Kusche, Rumja pow. Morski
1824

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 grudnia 1931 o godz. 12 w poł. licytować będę w Grębocinie pow. Toruń w f-ie Tow. Akc. Cegła najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 25.000 cegły palonej, 41.000 dren 2 cale, 3.000 dren 3 cale, 2.000 dren 4 cale, 17 wózków żelaznych do wożenia gliny. (2952

Sołtysik, komornik powiatowy.

TANIO!

Wszelka bielizna
męska-damska
dziecięca i niemowlęcia
w bogatym wyborze
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Żeglarska 28
8820

REPERTUAR
TEATRU TORUŃSKIEGO

W czwartek, dnia 10 bm. o godz. 20-tej
„Aurelciu nie rób tego"
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego

W piątek, dnia 11 bm. o godz. 20-tej
„Rozwiedźmy się"
Komedja w 3 aktach W. Sardou.

W sobotę, dn. 12 bm. o godz. 20-tej
Rozwiedźmy się
Komedja w 3 aktach W. Sardou.

W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 16-tej
Aurelciu nie rób tego
Komedja w 3 aktach Tadeusza Łopalewskiego
Ceny zniżone.

W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 20-tej
„Rozwiedźmy się"
Komedja w aktach W. Sardou

Telegramy
Z ostatniej chwili

Konferencja w Bazylei
pod znakiem deszczu i złego humoru delegatów

Komitet konsultatywny przewidziany planem Younga rozpoczął swe obrady w sobotę 5 bm. Specjalny korespondent jednego z pism francuskich pisze: **„Deszcz i zimno w Bazylei niemało przyczyniają się do złego humoru delegatów**, którzy woleli by te kilka tygodni pracy spędzić pod lazurowem niebem południa".

Eksperci przeprowadzili już szereg konferencyj. **Francuzi rozmawiali już kolejno z Anglikami, Amerykanami, Niemcami, Belgami, Japończykami**, którzy wszyscy rozprawili się już pomiędzy sobą". Najpierw chodziło o wybór przewodniczącego.

Pierwsze posiedzenie komitetu doradczego opóźniło się zgórą **o dwie godziny z powodu trudności**, jakie wyłoniły się w toku półoficjalnych wstępnych rozmów w sprawie wyznaczenia przewodniczącego komitetu. Przedstawiciel **Ameryki odmówił przyjęcia tego stanowiska**, które koledzy ofiarowywali mu kilkakrotnie. Odmowę tę interpretowano jako stanowczą decyzję **Amerykanów nieangażowania się zbytnio** w sprawie **rokowań**, dotyczących odszkodowań. Komitet wyznaczył oficjalnie 4-ch dodatkowych swych członków, wśród nich **przedstawiciela Jugosławji**. Wyznaczenie tego delegata spotkało się **ze sprzeciwem przedstawiciela Niemiec**, jednakże przedstawiciel Francji **Rist** oraz inni członkowie komitetu wykazali z łatwością, iż **komitet rzeczoznawców po**stąpiłby niesłusznie, nie dopuszczając do udziału w komitecie przedstawiciela Jugosławji. — Wreszcie zdecydowano się na wybór **Włocha**, **profesora Benedure.**

Francuski „Matin" jest słusznie zaniepokojony wyborem przedstawiciela Italji, **której sympatje niemieckie** są aż nadto znane. Delegacje otrzymały do przestudjowania niemieckie memorandum, składające się z 200 stron druku. W dniu 8 bm. odbyło się drugie posiedzenie komisji, na którem dr. **Melchjor** wygłosił wielki referat w związku z niemieckiem memorandum stawiając wniosek o **zaproszenie do Bazylei ekspertów — niemieckich.**

Międzynarodowa akcja w sprawie zmniejszenia bezrobocia
Rezolucje międzynarodowej komisji dla spraw bezrobocia

Genewa, 10. 12. (PAT.). Wczoraj zakończyła pracę **komisja do spraw bezrobocia**, zwołana przez **międzynarodowe biuro pracy**. Komisja ta opracowała **projekty rezolucyj**, które będą przedstawione na najbliższem posiedzeniu rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy w styczniu roku przyszłego. Rezolucja na wstępie stwierdza **wzrost kryzysu bezrobocia** i podkreśla, że kryzys ten zależny jest od środków natury gospodarczej, finansowej i politycznej, których zastosowanie nie leży w kompetencji międzynarodowej organizacji pracy. Dalej autorzy rezolucji **wzywają rządy, aby nie zaniedbali niczego, co mogłoby zmniejszyć bezrobocie**, a w szczególności rezolucja nawołuje do zajęcia się **zagadnieniem międzynarodowych robót publicznych.** Dalej rezolucja wyraża pogląd **o konieczności skrócenia dnia pracy** i zniesienia godzin dodatkowych. W zakończeniu rezolucja komisji notuje, że najlepsze rezultaty zostały osiągnięte przez skrócenie czasu pracy do 40 godzin na tydzień.

Deficyt budżetowy Anglji rośnie

Londyn, 10. 12. (PAT.). **Deficyt budżetowy Wielkiej Brytanji wynosił do dn. 5 grudnia b. r. 200.787.731 funtów** wobec 153.267.665 ft. w tym samym czasie roku ub. Dochody zmniejszyły się do 5 grudnia o 46.855.872 funty, wydatki zaś zwiększyły się o 664.194 ft. Długi państwowe wynosiły 720.700.000 ft. i wzrosły od kwietnia b. r. o 125.375.000 ft.

Coprawda znaczna część podatku dochodowego w bieżącym roku budżetowym, kończącym się 1 kwietnia wpłynie dopiero w styczniu. Mimo to **deficyt oraz wzrost zadłużenia państwa wymownie świadczą o trudnościach finansowych Anglji.**

Jak zamordowano Kutiepowa?
Przywódcę monarchistów rosyjskich uduszono w hotelu

Pewien przestępca, A. Colin, odbywający karę w więzieniu Sante, złożył wobec policji **sensacyjne zeznania, dotyczące sprawy tajemniczego zniknięcia przywódcy monarchistów rosyjskich, gen. Kutiepowa.**

— W ub. roku miałem przyjaciółkę tancerkę, stałą bywalczynię barów i dancingów na Montmartre i Montparnasse. **Sonia Canger** — tak nazywała się moja przyjaciółka — wyznała mi, że dawny **jej kochanek, Ludwik Mueller**, Niemiec czy **Rosjanin, brał udział w zamordowaniu gen. Kutiepowa.** Po porwaniu gen. Kutiepow został umieszczony w pokoju w pewnym hotelu, gdzie Mueller i dwaj jego wspólnicy **usiłowali zmusić swą ofiarę do podpisania jakiegoś papieru.** Gdy generał kategorycznie odmówił zadośćuczynienia temu żądaniu, napastnicy **udusili go, a następnie wywieźli do** Fontainebleau, gdzie **zwłoki Kutiepowa pogrzebano w piwnicy pewnej willi.**

To wszystko, co zeznał więzień z Sante, dodając jeszcze, że **kochanka jego była rosjanką** czy polką.

Policja nie przykłada zbyt wielkiej wagi do zeznań Colina, tembardziej, iż złożył on równocześnie podanie do ministra sprawiedliwości o wcześniejsze zwolnienie go z więzienia. Colin należał do szajki t. zw. **„bandytów z Chantilly"**, którzy w tej miejscowości skradli auto, a przyjechawszy do Paryża zamierzali dokonać włamania do jednego z magazynów na bulwarach. Dziełem zbrodniczej szajki był również krwawy napad na trzech oficerów rumuńskich.

Policja wdrożyła poszukiwania tancerki Soni C., która często bywała w pewnej kawiarni na polach Elizejskich. Ponadto ma być przeprowadzona rewizja w tajemniczej willi w Fontainebleau.

Ku usprawnieniu administracji publicznej

Warszawa, 10. 12. (PAT.). W ostatnich dniach odbyło się **posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji publicznej** przy prezesie Rady Ministrów, na którym zatwierdzono wnioski i **projekt nowelizacji przepisów w zakresie dekoncentracji administracji spraw** wewn. i zdrowia publicznego, **administracji drogowej oraz administracji reform rolnych.** Jednocześnie komisja zatwierdziła sprawozdanie oraz opinję dla prezesa Rady Ministrów o wynagrodzeniach, płaconych za udział w organach nadzorczych przedsiębiorstw państwowych.

Z sejmowej komisji prawniczej

Posiedzenie sejmowej komisji prawniczej odbędzie się w piątek. Na porządku dziennym znajduje się m. in. dokończenie drugiego czytania rządowego projektu ustawy, zmieniającej niektóre przepisy kodeksu procedury karnej, wnioski w sprawie ustawy o zmianie niektórych przepisów kodeksu procedury karnej, wniosek w przedmiocie instytucji i pisarzy hipotecznych i t. d.

Pożegnanie gen. Piskora

Warszawa, 10. 12. (Pat). W dniu wczorajszym **z okazji pożegnania dotychczasowego szefa sztabu głównego generała dywizji Piskora odbył się obiad w kasynie sztabu głównego.** W obiedzie wzięli udział pierwszy zastępca szefa sztabu głównego generał brygady **Kwaśniewski**, drugi zastępca szefa sztabu głównego generał brygady **Kordjan - Zamorski**, nowy szef sztabu głównego **pułk. dypl. Janusz Gąsiorowski** komendant Centrum Wyszkol. **generał Głuchowski**, komendant Wyższej Szkoły Woj. generał brygady **Kutrzeba**, pozatem szef oddziału sztabu oraz liczne grono oficerów sztabowych.

Armja węgierska

Budapeszt, 10. 12. (Pat). Wczoraj ogłoszona została odpowiedź rządu węgierskiego na kwestjonarjusze Ligi Narodów w sprawie zbrojeń. Z odpowiedzi tej wynika, że **stan armji węgierskiej wynosi obecnie 35 tys. ludzi, w tem 1.750 oficerów.** Armja nie rozporządza żadnemi rezerwami, wobec czego jest **jej stan pokojowy równy temu, jaki** mógłby być wystawiony na wypadek mobilizacji.

Wybory w Irlandji

Dublin, 10. 12. (PAT.). Odbyły się **wybory uzupełniające do senatu**, które zgodnie z konstytucją wolnego państwa irlandzkiego odbywają się co trzy lata w celu odnowienia wygasających mandatów. Na 23 opróżnionych miejsc stronnictwa wystawiły 28 kandydatów. Wynik głosowania był niespodziewany. **Stronnictwo rządowe straciło 2 miejsca, niezależni 2.** Natomiast stronnictwo republikańskie Fianna-Fail powiększyło swój stan posiadania w senacie o 4 przedstawicieli. Dotychczas republikanie posiadali stale mniejszą ilość głosów. Obecnie nierówność pomiędzy izbą niższą i wyższą została zniesiona.

Za wielki na żołnierza...

Nowy Jork, 10. 12. (PAT.). Olbrzym włoski znany bokser Carnera, który w swoim czasie przyjął obywatelstwo francuskie, otrzymał, jak donoszą pisma z Nowego Jorku, gdzie stale przebywa Carnera, **zwolnienie ze służby wojskowej od Francji.** Przyczyną zwolnienia jest **„niezdatność Carnery do służby wojskowej z powodu nadzwyczajnych rozmiarów".**

Oszuści na szkodę Pewuki przed sądem

Poznań, 10. 12. (PAT.). Przed Sądem Okręgowym karnym w Poznaniu stanęli pod zarzutem oszustwa na szkodę Powszechnej Wystawy Krajowej z 1929 r. budowniczy **Wiliński, inż. Oppel-Bronikowski** i kilku funkcjonarjuszy biurowych. Akt oskarżenia zarzuca **im, że przez podstawienie fałszywych list robotniczych i fałszywych zestawień ich płac narazili zarząd P. W. K. na stratę zgórą 450.000 zł.**, a sobie przysporzyli zysków. Rozprawa potrwa kilka dni.

Bodo prosi o odroczenie sprawy sądowej

(o) **Warszawa**, 10. 12. (Tel. wł.). W Sądzie Okręgowym w Warszawie zjawił się wczoraj po południu **znany aktor filmowy Eugenjusz Bodo, prosząc o odroczenie sprawy w związku z wypadkiem** samochodowym, w którym zginął artysta **Witold Roland.** Bodo uzasadnił swą prośbę tem, iż **wyjeżdża na zdjęcia filmowe do Afryki.**

Sytuacja na rynku frachtów morskich

(Korespondencja własna).

Stockholm, 2. 12 1931.

Mimo, *że tegoroczny sezon żeglugowy na morzu Bałtyckiem zbliża się ku końcowi*, nie daje się zauważyć większego ożywienia w popycie na tonaż. W związku z tem występuje *słaba tendencja dla stawek frachtowych.* Zanotowano w ostatnim tygodniu sprawozdawczym następujące *frachty na drzewo* z portów szwedzkich w południowej części zatoki Botnickiej do Londynu sh 36 do 37/6 za standard d. b. b., w zależności od rozmiarów statku, Sundsvall lub Härnösand — Londyn sh 38/— Umea — Londyn sh 39/— do 40/—, Uleaborg — Londyn sh 42/6 do 45, Raumo — Londyn sh 35 do 37/6; porty połud. Finlandji - Londyn sh 35 do 37/6; wszystko za standard d.b . b. Do Anglji zachodniej zanotowano tylko nieliczne transakcje jak Haernoesand — Manchester po sh 47/6 do 50 za std. dbb. Na kopalniaki zanotowano następujące stawki frachtowe: Oskarshamn — Anglja Wschodnia sh. 30 do 32/6 za std goeteborski, z Raumo do Antwerpji sh w złocie 28 do 29 za sążeń, z portów Południowej Finlandji do portów węglowych wschodniego wybrzeża Anglji sh 34 do 35, południowa Finlandja — Cardiff sh 37/6 do 38/6 (zawierane są znaczniejsze transakcje na przewóz kopalniaków na tej przestrzeni już na przyszły sezon, poczynając od 1 marca 1932) Wreszcie za przewóz kopalniaków z Windawy do Gandawy notowano po sh 28 do 29, z Rygi do Acton Grange po sh 42/6.

Frachty drzewne do portów francuskich notowano nieco słabiej. Przyczyna tego leży w różnicach walutowych. Np. z portów szwedzkich, położonych w środkowej części zatoki Botnickiej do Francji Północnej notowano 180 — 190 franków za std. do zatoki Biskajskiej 250—260 fr. Z Sundsvall lub Haernoesand do Ostendy płacono sh. 35 w złocie z południowej Finlandji do Antwerpji po 28 do 30 sh. w złocie za std.

Z Leningradu donoszą o licznych zafrachtowaniach statków. Zanotowano po 35 sh. za sążeń papierówki do północnej Francji (ładunek 1.200 sążni), do Rotterdamu sh. 32/6 i do portów wschodniego wybrzeża Anglji po 41 do 42 sh. za sążeń kopalniaków. Za drzewo tarte do Amsterdamu płacono przy ładunku 1000 std. po 39 sh. za standard.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenie skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław al. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanaob. Grublewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł